Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal polonais du Dehors. — — Le plus grand tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix: We Francji - *en France* 50 d. / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 R.d. de Strasbourg PARIS (X) — Tél.: Botzaris 69-26.
Na Środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHEJ-MINSKA 28, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnia Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję. — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN, 71, rue Haider BRUXELLES — Tel. 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél. : 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel - *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Slacherski, A. Malety, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mondryk. | Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. Gryc.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
LE „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

BIBLIOTHÈQUE POLONAISE 6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS-4e

"Jesteśmy gotowi do wszelkiej wojny, z każdym najsilniejszym nawet przeciwnikiem. Naród polski nie ma poczucia niższości wobec mocnych narodów tego świata, bo uświadamia sobie w pełni fakt, że sam do tych silnych narodów należy. Nie przeraża Polaków ani ilość nieprzyjacielskich dywizji, ani wyposażenia techniczne, ani czyjkolwiek tupet. Wierzymy bowiem, że ilość naszych własnych dywizji, ich sprzęt techniczny, ich duch bojowy i męska postawa całego narodu najzupełniej wystarczą do zwycięstwa".

„Będziemy się bić dobrze, bo wiemy, że historia wielkich dokonań jest pisana w księdze dziejów żelazem i krwią mężnych narodów".

„POLSKA ZBROJNA"
organ wojska.

Rok XXXI. *Czwartek, 30 marca 1939 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi, 30 Avril 1939.* Nr. 76.

Wincenty Witos powrócił do Polski.

WARSZAWA, 29. 3. — Wczoraj po południu ok. godz. 17-ej przekroczył granicę polską, jadąc z Pragi, Wincenty Witos, b. premier i przywódca Polskiego Stronnictwa Ludowego. Witos przekroczył granicę na podstawie poszportu, ostrzymanego w poselstwie R. P. w Pradze.

Pobyt Witosa zagranicą, który opuścił kraj po wyroku w „procesie brzeskim", trwał ok. osiem lat.

* * *

Wiadomość o powrocie do Kraju Wincentego Witosa, najwybitniejszego przywódcy polskich mas chłopskich, najliczniejszej bezwątpienia warstwy w narodzie polskim, wywołała w całej Polsce i poza jej granicami wielkie wrażenie.

Witamy powrót wielkiego patrjoty i działacza w nadziei, że ci, którzy spowodowali jego emigrację, stają obecnie na wysokości zadania, i z powrotu tego skorzystają do zwiększenia jedności i siły moralnej narodu polskiego wobec grożących niebezpieczeństw. Po stronie ruchu ludowego gotowość do zjednoczenia wszystkich sił narodu istnieje, jak to stwierdził naczelny organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar", pisząc:

„Wierzymy w siłę naszej armii i bohaterstwo naszego żołnierza. Jesteśmy pewni tego, że gdyby najeźdźca powa-

Wincenty Witos.

żył się wejść na polską ziemię, zagroziłyby mu drogę nie tylko armaty, karabiny, bagnety i szable żołnierskie, ale że zabłysły by w rękach milionów chłopów kosy i widły, że drogo musiałby Niemiec zapłacić za przekroczenie granic polskiej ziemi.

Sytuacja Polski choć jest poważna, nie jest beznadziejna. Ale na wszelki wypadek musimy być przygotowani jak najlepiej. Musimy nasze siły potęgować, musimy należyty porządek wewnątrz państwa zaprowadzić.

Trzeba zagoić rany i pozacierać ślady rozdarcia i zwaśnienia, byśmy mogli być silni — nietylko siłą oręża, ale również zgodą, jednością i braterstwem".

Wincenty Witos.

Wincenty Witos urodził się w 1874 roku w Wierzchosławicach, gdzie ukończył szkołę ludową i został naczelnikiem gminy. Rodzice jego go podarzyli na małym kawałku roli. Jako jeden z organizatorów ruchu ludowego Witos został w 1908 roku posłem do Sejmu galicyjskiego, a w roku 1911 posłem do parlamentu austriackiego, którego był członkiem do 1918 roku. Wincenty Witos był pierwszym posłem polskim, który na posiedzeniu parlamentu austriackiego zażądał podczas wojny światowej otwarcie i z odwagą odbudowy zjednoczonej i niepodległej Polski. Jako szef Stronnictwa Ludowego „Piast" stanął w roku 1918 na czele pierwszego rządu niepodległego w Lublinie, nazywanego Rządem Tymczasowym. Do tego rządu należał także obecny marszałek Rydz-Śmigły.

Witos posłował na sejmy wybrane w latach 1919, 1922, 1928. Podczas wojny polsko-bolszewickiej był premierem rządu jedności narodowej od lipca 1920 r. do września 1921 roku. Za zasługi otrzymał najwyższe polskie odznaczenie, order „Białego Orła". Po raz drugi był premierem od dnia 10 do 15 maja w 1926 roku i został obalony przez przewrót majowy.

Potem jako prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa ludowego prowadził żywą działalność na terenie parlamentu polskiego. Po procesie brzeskim, wytoczonym przywódcom ruchu ludowego, Witos udał się na emigrację. Masy ludowe chłopskie nie przestały go mimo to uważać za swojego przywódcę i stawiały go rok rocznie na czele Stronnictwa przez trzy lata.

Wojska gen. Franco wkroczyły do Madrytu.

Z polecenia rządu madryckiego wojska republikańskie nie stawiały oporu i złożyły broń.

W Walencji republikanie radzą nad losem reszty kraju.

MADRYT, 29. 3. Wczoraj przed południem o godz. 11-ej wkroczyły do miasta pierwsze oddziały armii gen. Franco, nie natrafiając na opór. W ciągu dnia weszły do miasta dalsze oddziały. Na wielu domach ukazały się sztandary czerwono-złote.

Z członków madryckiego rządu „obrony narodowej" pozostał w mieście premier Besteiro.

Londyn, 29. 3. — Jak donoszą z Hiszpanii, wojska gen. Franco część przedmieści Madrytu zajęto już onegdaj wieczorem. Dzielnica uniwersytecka została zajęta po poddaniu się części wojsk republikańskich, gdy druga część tych wojsk wycofała się do miasta. Żołnierze gen. Franco ze względu na noc nie posuwali się dalej, czekając do następnego dnia.

Wchodzących do miasta wczoraj żołnierzy gen. Franco część ludności witała z entuzjazmem, inna zaś część obojętnie, lecz nie wrogo, ciesząc się, że kończy się wreszcie dwa i pół letni koszmar wojny pod murami miasta, bombardowania, głodu i nędzy.

Żołnierze republikańscy porzucili pozycje dookoła miasta, pozostawiając w nich broń. Niektórzy z żołnierzy witali swoich wczorajszych wrogów faszystowskim pozdrowieniem.

Wkraczające oddziały zajęły przede wszystkim więzienie, w którym znajdowało się wielu więźniów politycznych, szczególnie młodzieży, należącej do „Falangi". Zajęto zaraz stację radiową, która o godz. 14-ej ogłosiła pierwszy komunikat wojsk gen. Franco.

Wojska gen. Franco przybyły pod Madryt w grudniu 1936 roku.

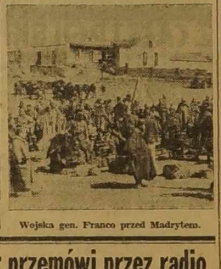

Wojska gen. Franco przed Madrytem.

Żywność dla Madrytu.

Madryt, 29. 3. — Wkrótce po oddziałach armii gen. Franco przybyły do miasta przygotowane od pewnego czasu transporty z żywnością. Uruchomiono miejskie środki komunikacji. Wczoraj wieczorem miasto od przeszło 2-ch lat było znów oświetlone.

★

Ofensywa na froncie pod Toledo

Burgos, 29. 3. — Dowództwo armii komunikuje, że prowadzona z wielkim rozmachem ofensywa na odcinku Toledo dała dobre wyniki. W pierwszym dniu posunięto się o przeszło 30 km. naprzód na odcinku szerokości 90 km.

★

Narady w Walencji.

Walencja, 29. 3. Przybyli tu samolotem z Madrytu min. wojny gen. Casado oraz inni członkowie rządu Madrydzkiego. Pod przewodnictwem gen. Miaji toczą się narady nad tym, czy po upadku Madrytu dalej się bronić lub też złożyć broń ze względu na beznadziejność walki.

Dziś premier Daladier przemówi przez radio o stanowisku Francji w chwili obecnej.

Paryż, 29. 3. — Premier Daladier wygłosi dziś w środę wielką mowę przez radio, w której określi stanowisko Francji wobec najważniejszych zagadnień polityki zagranicznej. Mowa będzie nadawana przez wszystkie francuskie stacje radiowe o godzinie 19.45.

W kołach politycznych oczekują mowy premiera z wielkim zainteresowaniem.

Polska i Litwa zbliżają się do siebie wobec wspólnego niebezpieczeństwa.

W chwili zajęcia Czechosłowacji i w przeddzień zajęcia Kłajpedy, prasa niemiecka przypomniała, że 20-go marca minęło 700 lat od śmierci Hermana von Salza, mistrza Krzyżaków, za którego rządów w r. 1226 Krzyżacy od Konrada Mazowieckiego otrzymali jako lenno ziemię chełmińską.

Krzyżacy w r. 1230-tym rozpoczęli podbój Prus, a już w r. 1237 połączyli się z Inflanckimi Kawalerami Mieczowymi i w ten sposób położyli podwaliny pod kolonizację niemiecką na ziemiach polsko-litewsko - łotewskich.

Prasa niemiecka wskazuje na totalne rządy w Zakonie Krzyżackim, w którym „religja posłuszną była polityce" — jak pisze „Westfaelische Landeszeitung" — i stwierdza, że Zakon „pod niemczynę położył fundament dla możliwości, których ostateczne wymiarów nawet my dzisiejsi jeszcze zupełnie obliczyć nie możemy".

o o o

Trzy dni po takim wynurzeniu Niemcy zajęli Kłajpedę, z której poczęli robić natychmiast wielką twierdzę morską. **Język wyraźny tych faktów i zapowiedzi zrozumiały Polska i Litwa.**

W jednym i drugim kraju odpowiedziano skupieniem siły obronnych, a co lepsze, nastąpiło wielkie wzajemne zbliżenie się do siebie. W Sejmie i Senacie odbyła się **wielka manifestacja na cześć Litwy** i zapewniano naród litewski, że w chwili ciężkiego doświadczenia naród polski jest sercem u boku narodu litewskiego. (Donosimy o tem na innym miejscu).

Natomiast prasa niemiecka nie tai swojego niezadowolenia z powodu manifestacji przyjaźni polsko-litewskiej.

Rząd litewski odrzucił też protest niemiecki przeciw zbrojeniom litewskim, oświadczając, że zbrojenia te nikomu nie zagrażają, i są przeznaczone do obrony wolności Litwy.

Nowy rząd na Litwie.

Kowno, 29. 3. — Gen. Czernius utworzył nowy rząd litewski. W skład rządu weszli przedstawiciele stronnictw opozycyjnych m. in. p. Bistras, przywódca Chrześcijańskiej Demokracji. Ministrem spraw zagranicznych po został nadal p. Urbszys.

Jak donoszą, wszystkie partje polityczne na Litwie mają być rozwiązane. Na czele zjednoczenia stanąć ma gen. Rasztikis.

Polska z nikim rozmawiać nie będzie w sprawie swoich ziem i granic!

Milion żołnierzy pod bronią.

Warszawa, 29. 3. — Ukazało się zaprzeczenie urzędowe, jakoby Polska otrzymała jakiekolwiek żądanie w sprawie Gdańska i w tej sprawie toczyła układy. Zaprzeczenie wyraża zdziwienie, że takie fałszywe pogłoski pojawiać się mogą mimo, że rząd polski tylokrotnie stwierdził, iż sprawa przynależności Gdańska do Polski nie może podlegać dyskusji z nikim.

★

Bydgoszcz, 29. 3. — W ub. niedzielę odbyła się w Bydgoszczy podniosła manifestacja przeciw zakusom niemieckim, urządzona przez Polski Związek Zachodni.

Podczas manifestacji, w której brało udział ponad 10.000 osób wygłoszono przemówienia, w których podkreślano gotowość obrony każdej piędzi ziemi do ostatniej kropli krwi. Mówcom, których rzęsiście oklaskiwano, przerywała publiczność okrzykami: „Precz z Hitlerem!" „Żądamy zajęcia Gdańska przez wojska polskie!", „Żądamy Królewca!".

★

Warszawa, 30. III. — Prasa polski przestrzega przed prowokatorami, należącymi do mniejszości niemieckiej a stojącymi na żołdzie Gestapo. Na ślady ich roboty natrafiono w różnych stronach kraju. 11 prowokatorów przewaszyło Niemców aresztowano w Bydgoszczy.

Wilno. — Od kilku dni na terenie powiatu dzisieńskiego panują mrozy, dochodzące do 21 stopni.

Berlin irytują manifestacje w Polsce przeciw zaborczości niemieckiej.

Berlin, 29. 3. — „National Zeitung" pisze w zirytowanym tonie o manifestacjach przeciwniemieckich w Polsce. Dziennik hitlerowski twierdzi, że coraz większe rozmiary tych manifestacyj pozwalają sądzić, że rozchodzi się o systematyczną agitację. Gniewając się jest sprawą, nad którą nie można na rzerwę czynników rządzących dzień nik grozi, że na dłuższą metę manifestacje te będą nie do zniesienia „dla przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami".

WARSZAWA. — Wczoraj popołudniu minister Beck przyjął ambasadora Niemiec i Stanów Zjednoczonych.

Pisma angielskie o armii polskiej.

Londyn, 29. 3. — „Star" z niezwykłym uznaniem omawia się. sprawność i nowoczesność armii polskiej. — „Star" twierdzi, że wysoka liczba oficerów w armii czynnej spowodowana jest organizacją armii na podstawie jednostek ogniowych, co dowodzi nowoczesności armii polskiej. Każda jednostka ogniowa zdolna jest — przy takiej organizacji — do działania na własną rękę.

Jednostki ogniowe — pisze „Star" — są potężnym krokiem naprzód w zwiększeniu ruchliwości i siły uderzenia armii. Były one stosowane z powodzeniem przez oddziały włoskie w Hiszpanii.

Komitet „France - Allemagne" postanowił się rozwiązać.

Paryż, 29. 3. — Komitet współpracy francusko - niemieckiej, pod nazwą „France-Allemagne" ogłosił komunikat, w którym donosi, że zawiesza swą czynność i zwołuje walne zebranie członków w celu rozwiązania komitetu.

PRAGA. — Urzędowo zapraszczono wiadomości o aresztowaniu przywódcy faszystów czeskich gen. Gajdy.

Wybuch w belgijskiej fabryce prochu.

8 zabitych i 30 rannych.

Bruksela, 29. 3. — W fabryce prochu w Herstal nastąpił wybuch z niewyjaśnionej przyczyny. Podczas wybuchu ośmiu robotników poniosło śmierć, trzydziestu robotników jest rannych.

Rozwiązanie oddziału gwardii Hlinki za nieprzychylność dla wojsk niemieckich.

Bratysława, 29. 3. — W jednej ze wsi w zachodniej Słowacji rozwiązano oddział gwardii Hlinki na żądanie władz niemieckich. Gwardia Hlinki bowiem zajęła wrogie stanowisko wobec wojsk niemieckich.

Dodać należy, że gwardia Hlinki jest formacją wojskową, na której opiera się rząd słowacki.

Odebranie debitu wszystkim pismom zagranicznym w Czechach i na Morawach.

Praga, 29. 3. — Z polecenia gubernatora Rzeszy, wszystkie pisma cudzoziemskie, za wyjątkiem włoskich, mają odebrany debit na terenie Czech i Moraw.

Rozbili Czechowi głowę. za okrzyk na cześć Hitlera.

Chalons sur Marne, 29. 3. — Prasa miejscowa donosi, że w jednej z kawiarń pewien obywatel czeski miał wznieść okrzyk na cześć Hitlera. Czecha kilkanaście minut później przewieziono do szpitala z rozbitą czaszką. Czterech sprawców napadu aresztowano.

Zwłok 28 zabitych przez lawinę śnieżną nie sprowadzono jeszcze w dolinę.

Tarbes, 29. 3. — Z Izourd donoszą, że zwłoki 28 robotników, którzy ponieśli śmierć pod lawiną śnieżną pozostają nadal na miejscu, gdzie złożyli je ratownicy. Wobec wielkich trudności, zwłok nie zdołano bowiem sprowadzić w dolinę w celu urządzenia pogrzebu.

W przystępie złości zrzucił dziecko ze schodów.

Valenciennes, 29. 3. — Podoficer Wiliam Puyot w przystępie złości zrzucił córeczkę ze schodów. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarło. Jak stwierdzono, dziecko bawiąc się wrzuciło balon do pokoju. Za balonem pobiegł kot, przy czym pomieszał marki pocztowe, które układał pod oficer. To było powodem niepoczytalnego czynu Puyot.

PARYŻ. — Komisja spraw zagranicznych Senatu wysłuchała sprawozdania min. Bonneta o obecnym położeniu na terenie polityki zagranicznej.

BRUKSELA. — Rząd belgijski ogłosił, że będzie przestrzegał surowo przepisów o pobycie cudzoziemców. Wszyscy przybyli nielegalnie będą wydalani.

BUDAPESZT. — Niemiecki minister propagandy Goebbels przybył do Budapesztu i zatrzyma się dwa dni.

JEROZOLIMA. — We wszystkich miastach w Palestynie Arabowie zamknęli składy na znak żałoby z powodu śmierci przywódcy powstania arabskiego.

Z Polski o Polsce.

Pamiętne dni marcowe.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Warszawa, w marcu.

Zabór Czech, zajęcie Kłajpedy przez Hitlera i niecekiewane zmiany w sytuacji Europy środkowej odbiły się w Polsce głośnym echem, wywołując dalszy plan wszelkie inne zagadnienia.

W Polsce zaszły wielkie zmiany.

Chodzi tu przede wszystkim o **zmiany natury moralnej, d u c h o w e j, jakie zaszły w polskim narodzie** — zmiany niezwykle doniosłe, chociaż może przez powierzchownych obserwatorów niedoceniane, lub oceniane fałszywie.

I jeżeli dotychczas w Polsce byli ludzie, którzy bali się, że dobre stosunki z Niemcami dadzą się utrzymać na stałe, że można wierzyć w pokojowe zapewnienia Hitlera, teraz — wobec okrążenia Polski z trzech stron przez Niemcy — **wszyscy zrozumieli, że taki stan rzeczy wyklucza przyjazne stosunki sąsiedzkie.**

Innymi słowy — Polska stanęła oko w oko z twardą koniecznością: albo kompletne zadławienie gospodarcze i polityczne przez nienasycone w swych zaborczych apetytach N i e m c y — albo bezwzględna i uparta walka na każdym kroku, nietylko o niezależność — ale przede wszystkim o mocarstwowe stanowisko w Europie środkowej. Dlatego, że geograficzne położenie Polski odrazu postawiło jej zasadniczy warunek: **tylko silna Polska może egzystować,** słaba — prędzej, czy później stałaby się łupem sąsiadów.

I wtedy dokonała się owa niezwykła przemiana, która w ogromne zdumienie wprawiła wszystkich cudzoziemców, obserwujących polskie życie.

15 marca rano zostało społeczeństwo polskie zawiadomione przez nadzwyczajne dodatki wszystkich pism, że wojska niemieckie wkroczyły do Czech. Sytuacja była naprężona do nadzwyczajnego stopnia. Nie wiedziano, co przyniesie następna chwila.

I w chwili tej — zniknęły nagle wszystkie wewnętrzne spory i usunęły się w cień partyjne interesy. Cały Naród Polski twardo i zdecydowanie, z niezwykłym jednocześnie spokojem oświadczył: jesteśmy gotowi w każdej chwili do bezwzględnej obrony naszych praw.

Cała prasa, wszystkich bez wyjątku odcieni i ugrupowań politycznych, w imieniu reprezentowanych przez siebie kierunków wypowiedziała jednogłośnie **gotowość całej Polski na wszystko,** co tylko trzeba będzie zrobić dla dobra kraju.

Opozycjonista i prorządowiec, ludowiec i socjalista, demokrata i nacjonalista — wszyscy stanęli murem w **jednym szeregu i oświadczyli, że w chwili decydującej nie istnieją między nimi różnice zapatrywań.**

Ta jednobrzmiąca prawie deklaracja — a której istnienie zostało na wiecową rzeczy pamiątkę uwidocznione — polskiej prasie z owych gorących dni — ta przemiana, jaka się dokonała w niewiarogodnie wprost krótkim czasie jest sprawą, nad którą nie można na rzerwę czynników rządzących dzień przejść do porządku dziennego.

Bo tylko się zastanówmy.

Jest szereg partyj i ugrupowań, zwalczających się nawzajem. Nawet w łonie samej partii prorządowej, jak i w opozycji istnieją duże różnice ideowe i osobiste. Walka przybiera często dość ostre formy, wzajemne krytyki posuwają się czasami bardzo daleko.

I nagle — znikają gdzieś spory i niechęci, jakie tych ludzi wzajemnie dzieliły. Chłop i robotnik, wojskowy i urzędnik, przemysłowiec i kupiec — kobiety, mężczyźni i dzieci — wszyscy jednakowo myślą, czują i mówią.

Nie ma zazwyczaj dwóch ludzi, którzy by we wszystkich sprawach zupełnie tak samo myśleli. Dlatego też są różne ugrupowania, różne partie polityczne — jedni sobie wyobrażają, że ich droga jest właściwa, a drudzy — że właśnie ich. Ale cel tej drogi dla wszystkich winien być jednaki: dobro Polski. **Bo gdyby był inny, to nie nazywali by siebie Polakami.**

Jakiż z tego wniosek? A no ten, że spieramy się wprawdzie o różne rzeczy, wiele spraw nas rozdziela i wrogowie nasi myślą, że naród nasz nie potrafi się zjednoczyć.

Ale nie rozumieją nasi wrogowie, że to są sprawy błahe, kłopoty dnia codziennego, spory na kilka, kilkanaście lat — ale w sprawach naprawdę poważnych, tam, gdzie **honor i dobro całej Polski wchodzi w grę — tam stajemy murem wszyscy.**

W chwili wielkiej potrzeby spadły z nas nagle błahostki dnia codziennego i pokazaliśmy sobie nawzajem i światu całemu: że nie nacjonalistami, demokratami, ludowcami, czy konserwatystami jesteśmy — ale przede wszystkim **P o l a k a m i .**

A każdy, kto by w takich chwilach usiłował ponad sprawę Polski wysuwać ten czy inny interesik — nie jest poprostu Polakiem. Jest kimś obcym, niepotrzebnym i szkodliwym.

Dlatego też chociaż położenie polityczne całego świata jest niepewne i ciężkie — wszędzie, gdzie biją polskie serca, głośmy radosną nowinę: W chwili próby potrafiliśmy się wznieść ponad swary i spory, dowiedliśmy, że Naród Polski stanowi jedną, potężną c a ł o ś ć , z którą niebezpiecznie jest komukolwiek zaczynać.

er. er.

Wybuch w belgijskiej fabryce prochu.

8 zabitych i 30 rannych.

Bruksela, 29. 3. — W fabryce prochu w Herstal nastąpił wybuch z niewyjaśnionej przyczyny. Podczas wybuchu ośmiu robotników poniosło śmierć, trzydziestu robotników jest rannych.

Rozwiązanie oddziału gwardii Hlinki za nieprzychylność dla wojsk niemieckich.

Bratysława, 29. 3. — W jednej ze wsi w zachodniej Słowacji rozwiązano oddział gwardii Hlinki na żądanie władz niemieckich. Gwardia Hlinki bowiem zajęła wrogie stanowisko wobec wojsk niemieckich.

Dodać należy, że gwardia Hlinki jest formacją wojskową, na której opiera się rząd słowacki.

Odebranie debitu wszystkim pismom zagranicznym w Czechach i na Morawach.

Praga, 29. 3. — Z polecenia gubernatora Rzeszy, wszystkie pisma cudzoziemskie, za wyjątkiem włoskich, mają odebrany debit na terenie Czech i Moraw.

Rozbili Czechowi głowę. za okrzyk na cześć Hitlera.

Chalons sur Marne, 29. 3. — Prasa miejscowa donosi, że w jednej z kawiarń pewien obywatel czeski miał wznieść okrzyk na cześć Hitlera. Czecha kilkanaście minut później przewieziono do szpitala z rozbitą czaszką. Czterech sprawców napadu aresztowano.

Zwłok 28 zabitych przez lawinę śnieżną nie sprowadzono jeszcze w dolinę.

Tarbes, 29. 3. — Z Izourd donoszą, że zwłoki 28 robotników, którzy ponieśli śmierć pod lawiną śnieżną pozostają nadal na miejscu, gdzie złożyli je ratownicy. Wobec wielkich trudności, zwłok nie zdołano bowiem sprowadzić w dolinę w celu urządzenia pogrzebu.

W przystępie złości zrzucił dziecko ze schodów.

Valenciennes, 29. 3. — Podoficer Wiliam Puyot w przystępie złości zrzucił córeczkę ze schodów. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarło. Jak stwierdzono, dziecko bawiąc się wrzuciło balon do pokoju. Za balonem pobiegł kot, przy czym pomieszał marki pocztowe, które układał pod oficer. To było powodem niepoczytalnego czynu Puyot.

PARYŻ. — Komisja spraw zagranicznych Senatu wysłuchała sprawozdania min. Bonneta o obecnym położeniu na terenie polityki zagranicznej.

BRUKSELA. — Rząd belgijski ogłosił, że będzie przestrzegał surowo przepisów o pobycie cudzoziemców. Wszyscy przybyli nielegalnie będą wydalani.

BUDAPESZT. — Niemiecki minister propagandy Goebbels przybył do Budapesztu i zatrzyma się dwa dni.

JEROZOLIMA. — We wszystkich miastach w Palestynie Arabowie zamknęli składy na znak żałoby z powodu śmierci przywódcy powstania arabskiego.

Wiadomości z Polski

Polska sercem i duszą przy Litwie w chwili ciężkich przejść narodu litewskiego.

„W sercach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały głęboki oddźwięk" — oświadczano w Senacie.

Podczas posiedzenia Senatu, sen. Katelbach, referując dwa układy handlowe między Polską a Litwą, oświadczył m. in.:

„Sądzę, że będę wyrazicielem uczuć całej wysokiej Izby, jeśli z okazji rozpatrywania pierwszego handlowego układu polsko-litewskiego, które przypada w tak ciężkim dla narodu litewskiego okresie, przypomnę, że rok temu uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim a wolnym narodem polskim na zasadach pełnego poszanowania podstawowych praw obu narodów... (długotrwałe oklaski). Rok miniony był okresem utrwalania celowej współpracy obu państw.

W ciągu ostatnich dni naród litewski, naród, którego los tak jak nasz, związany jest z Bałtykiem, przeżywa chwile ciężkich doświadczeń. Niech mi wolno będzie w imieniu wysokiej Izby zapewnić naszego sąsiada północnego, że w sercach i umysłach Polaków przeżycia narodu litewskiego wywołały żywy i głęboki oddźwięk".

Oświadczenie to przyjęła Izba długotrwałymi i hucznymi oklaskami. Bili również oklaski obecni na sali przedstawiciele rządowych wicepr. Kwiatkowski, min. Poniatowski i wicemin. Szembek. Obecny był w loży dyplomatycznej poseł litewski, Szaukis.

„LITEWSKI DZIEŃ POLSKIEGO SENATU".

Kowno. — Wiadomość o żywiołowej manifestacji prolitewskiej w Senacie R. P. wywołała bardzo głęboki i niezmiernie korzystny odruch dla Polski.

Sfery dziennikarskie i polityczne jednogłośnie nazywają prolitewskie manifestacje Senatu polskiego „litewskim dniem".

Warszawa podczas ćwiczeń obrony przeciwlotniczej.

W dniach od czwartku do soboty — jak donosiliśmy — w Warszawie przeprowadzono na wielką skalę wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Poniżej zamieszczamy opis „Kuriera Warszawskiego" z ataków lotniczych na stolicę.

Powietrzna walka nad Warszawą.

Poranne słońce zalewa światłem wielkie kamienne skupisko domów, placów i ulic. Błyskają szyby okien i szklane dachy hal fabrycznych.

Plac marsz. J. Piłsudskiego w Warszawie z zasłoną dymną celem ukrycia sąsiednich domów przed wrogimi samolotami.

Punktualnie o godz. 9 min. 40, jak gdyby kto kij wetknął w olbrzymie mrowisko. W szalonym pośpiechu pustoszeje miasto. Tramwaje i samochody wyglądają jak popsute i porzucone zabawki. Alarm!

Tylko Grochów i Wola dymią setkami kominów fabrycznych — praca tam wre bez przerwy.

A nad miasto nadciągają już nieprzyjacielskie samoloty — nad przemysłową dzielnicą Grochowa dopadają je klucze zwinnych myśliwców. Rozpoczyna się wspaniały taniec powietrznej bitwy. W ogniu nieustannej walki ciągną nad wymarłym miastem w ogłuszającym huku silników.

Ślad ich na ziemi znaczą białe wybuchy bomb. Wykwitają tam na wschodu na północny zachód dymiły białymi chmurami zbombardowane gmachy.

Wiatr rozciąga po ulicach gazowe dymy, w tem wysypują się ze wszystkich bram tłumy ludzi, ruszają czerwone gąsiennice trzmawa jowe.

To odwołanie alarmu.

Śródmieście zbombardowane.

Jeszcze alarmowe syreny nie zdążyły zamilknąć, — a Krakowskie Przedmieście jest już puste i wymiecione z przechodniów i samochodów. Jest godz. 15 min. 50. Po kilkunastu minutach oczekiwania zaczynają dochodzić zdala głuche detonacje i sygnały gongów pożarnych.

Samoloty nieprzyjacielskie lecą.

Nagle ogłuszające wybuchy rozlegają się na placu marszałka Piłsudskiego. Biała chmura przesłania kolumnadę nad grobem Nieznanego Żołnierza, czarne kłęby dymu i czerwone płomienie ukazują się na dachu Sądu Wojskowego. — Cały plac tonie we mgle. Z odwrotu wybiegają żołnierze w stalowych hełmach, długie ryje masełbagnety na karabinach. Nie widzi prawie nic w świetlistym dymie. W pędzie zajeżdżają dwie motorowe drabiny, strażacy w maskach pną się do góry. Wokół ciągły ogłuszający huk detonacji.

Nalot nieprzyjacielski przedostał się nad samo śródmieście.

Wędrówka po wymarłym mieście.

Ostatni alarm o godz. 7 i pół wieczorem opróżnił błyskawicznie i pogrążył w nieprzeniknionych ciemnościach ulice stolicy. Warszawa nabrała już rutyny!

Żoliborz — zamaskowany świetnie! Ani jedno okno nie prześwieca, ani jednego przechodnia. Ciemność nieprzenikniona.

Północna, żydowska dzielnica miasta. Świateł nie widać. Ale za to po bramach ciśnie się całe mrowie i co gorzej przed wielu domami stoją spore grupki z zadartymi w górę głowami.

Praga — tu najdłużej utrzymywały się świetlne punkty niewygaszonych witryn i okien. Znikły dopiero na wezwanie radia.

Śródmieście ciemne zupełnie. Na ulicach większy ruch — śmigają często samochody kierownictwa ćwiczeń i rozjemców.

Między poszarpanymi chmurami prześwieca sierp księżyca. Po niebie myszkują niestruzdzenie reflektory. Zbiegają się nagle wszystkie w jednym miejscu. W białym świetle błyska uchwycony samolot. Odzywają się działa przeciwlotnicze. W dalszych dzielnicach słychać huk pękających bomb. — Gdzieś z chmur spływają powoli na spadochronach świetlne rakiety.

Ulica Towarowa i jej bocznice jakby wymarły. W ogóle dzielnice robotnicze spisały się dotychczas najlepiej. Ludzie przyzwyczajeni do punktualności, karności, poruszania się w maskach.

Świetnie zdaje egzamin miejska służba komunikacyjna. Co chwila trzeba opracowywać nowe rozkłady jazdy, umiejętnie likwidować zatory wozów tramwajowych, no i natychmiast naprawiać uszkodzenia.

Ciężką pracę ma również ochotnicza służba zdrowia P.C.K. Posterunki na punktach ratowniczo-sanitarnych P. P. L. pełnią służbę przez cały czas pogotowia, nie tylko podczas alarmów. „Nieboszczyków", „rannych", „zagazowanych" poddaje się natychmiastowej kuracji, kąpielom, natryskom i t. p.

Sporo też roboty mają szklarze! Od wybuchu petard powylatywało sporo szyb, a m. in. na ul. Chmielnej, Krakowskim Przedmieściu, na placu Muranowskim i w wielu innych punktach.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Prezydent R. P. odroczył z dniem 27 marca 1939 r. sesję zwyczajną Sejmu na dni trzydzieści.

★ **Łódź.** — Zarządzeniem min. spraw wewnętrznych, zamienione zostały nazwy następujących miejscowości w gm. Radogoszcz powiatu łódzkiego: Kolonia Kały na „Reymontów", Kały a b na „Reymontów nowy", Buły Kałowskie na „Reymontów stary".

★ **Łódź.** — W rzece Prośnie, na pograniczu przy Praszce, utonął podczas przepraw w bród 30-letni Gustaw Neuman, mieszkaniec Brzezin.

Neuman w towarzystwie jeszcze kilku innych osobników „narodowości niemieckiej" z Brzezin, przeprawiał się przez zieloną granicę, udając się do Rzeszy niemieckiej i nastrafiwszy na głębię, utonął.

★ **Łask.** — We wsi Zborów, w zagrodzie Józefa Kubickiego, wybuchł w nocy pożar. Straż pożarna zdoła uratować dom natomiast pozostałe budynki, maszyny i zbiory, uległy zniszczeniu. Podobno na miejscu znaleziono ślady podpalenia, policja wszczęła energiczne dochodzenie.

★ **Częstochowa.** — Do szpitala przywieziono kilkunastoletniego chłopca, Mieczysława Miskiego, ze wsi Czarnożyły, który, strzelając z własnoręcznie sporządzonego ... „klucza", zranił się niebezpiecznie w oko.

★ **Piłczów.** — W Węchadlowie rośnie wiąz, który ma obwodu 9.40 m. Rośnie on w parku majątku rolnego. Dąb ten jest najstarszym wiązem w Polsce.

★ **Chorzów.** — Straż graniczna zlikwidowała bandę przemytników, składającą się z 13 osób. Na czele bandy stała mieszkanka Nowej Wsi Klara Kasperek. Banda ta wywoziła do Niemiec pieniądze, z powrotem zaś przemycała towary. Wyrządzone straty obliczone są na 110 tys. zł.

★ **Katowice.** — Tragiczną śmiercią zginęła w Bieruniu Starym 77-letnia Zuzanna Drobcwa, która schodząc ze schodów potknęła się i upadła z I piętra na kamienną posadzkę. Śmierć nastąpiła wskutek złamania podstawy czaszki.

★ **Zamość.** — We wsi Siedliska najliczniej dotychczas zamieszkałej przez prawosławnych, w ostatnich dniach przyjęło wiarę rz.-kat. 7 rodzin. Od początku r. b. liczba nawróconych w Siedliskach wyniosła ponad 50 osób.

★ **Nowogródek.** — Przelatujące nad terenem Ziemi Nowogródzkiej ptaki, które ciągną na Wschód, zmęczone spadają na zamarznięte jeziora i rzeki, ginąc masowo. Podobnie i skowronki oraz szpaki z powodu braku pożywienia głodują i dużo z nich giną.

★ **Lwów.** — Na lotnisku wojskowym w Skniłowie odbyła się podniosła uroczystość przekazania armii dwóch samolotów, ufundowanych przez spadkobierców właściciela firmy naftowej D. Lindbauma w Borysławiu.

★ **Dubno.** — W Wełnyczach w pow. dubieńskim zmarł wskutek zaczadzenia z powodu wczesnego zatkania pieca gospodarz Nowosad Sawa, lat 34.

Hacha, były urzędnik austriacki.

Hacha uchodzi w oczach wielu Czechów jako narzędzie w ręku Hitlera. Czuje on to oskarżenie, które bez słów nawet płynie z duszy narodu. Ten były radca austriacki ogłosił więc swoją obronę, która raczej jest oskarżeniem bardzo ciężkim:

„Posiadam pełne zaufanie Adolfa Hitlera — pisze w swojej samoobronie dr. Hacha — i jestem zdecydowany pokładanego we mnie zaufania nie zawieść. Zarzucono mi zdradę interesów i pogwałcenie konstytucji. Tymczasem państwo rozpadało się. Tiso i Durczansky udali się do Berlina. Udałem się w ślad za nimi. Z Berlina dałem telefoniczny rozkaz niestawiania żadnego oporu wkraczającym do kraju naszego wojskom niemieckim. Jestem przekonany, że wielu ludziom uratowałem życie a zarazem zaoszczędziłem narodowi całemu rozlewu krwi. Mogło przecież stać się inaczej. I nikt(!) nie mógłby się Niemcom przeciwstawić w anektowaniu naszego kraju. Obecnie jednak mamy możność swobodnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego całego narodu w oparciu o protektorat Rzeszy niemieckiej".

Tak się przedstawia rzecz człowiekowi, który jako były radca austriacki nauczył się w młodości już słuchać Niemców. Nie czuje on widocznie jeszcze pod jaką nazwą przejdzie do historii!

Ojciec i syn zginęli pod toporem kata, oskarżeni o zdradę.

Berlin. — Na podwórzu jednego z więzień wykonano wyrok śmierci na Janie Nikołajewskim i jego synu. Ojciec i syn zostali skazani na karę śmierci pod zarzutem zdrady głównej.

O tym i owym.

Dalibyśmy im lanie!

„Dziennik Poznański" zamieszcza m. in. rozmowy swego korespondenta z Kurpiami, dzielnymi mieszkańcami puszczy Kurpiowskiej, co to już podczas najazdu Szwedów wsławili się bohaterstwem.

— A cobyście zrobili, gdyby nieprzyjaciel przekroczył granicę?

— E, co wielkiego! Nie daleko ony by tam wszedł do Polski! Dalibyśmy mu lanie, że hej! Kurpie są dziś biedni, ale każdy fuzję ma i strzelać potrafi. Na jednego z nas i dziesięciu wrogów byłoby mało.

— Bo to widzicie, panowie — ciągnął sołtys — ja byłem w armii Hallera i znam tego tam z zagranicy. On się bez tornistra pełnego jedzenia nie ruszy, taki wygodny. A nasz żołnierz to i 40 kilometrów przespaceruje się o pustym żołądku, byle miał trochę machorki. Tak to jest.

★

Tenor — politykiem.

Głośny tenor polski p. Jan Kiepura wystąpił ostatnio w Chicago (U.S.A.). Przy okazji tej p. Kiepura oświadczył przedstawicielom tamtejszej prasy, że... wojny w Europie nie będzie, gdyż żadne państwo, — zdaniem p. Kiepury, — wojny rozpoczynać nie chce.

Nieważ p. Jan Kiepura jest najlepszym tenorem między politykami i najlepszym politykiem między tenorami.

★

Co mówią w Wiedniu?

Prasa niemiecka krzyczy o zdobyczach „Wielkich Niemiec". Mięsa ani masła z tego powodu ludność więcej nie ma. Krąży za to po Wiedniu następujący czterowiersz:

„Wir wollen keinen Maler
von Gottesgnaden,
Wir wollen keinen Führer
von Berchtesgaden,
Wir wollen kein Eintopfgericht
und Hering,
Wir wollen so fressen
wie Feldmarschall Goering".

W przekładzie na język polski:

„Nie chcemy malarza z bożej łaski,
Nie chcemy Führera z Berchtesgaden,
Nie chcemy jednego dania ze śledzien,
Chcemy żreć jak feldmarsz. Goering".

★

Nigdy syty.

Zajęcie obszaru kłajpedzkiego przez Niemcy posunęło granice posiadłości III Rzeszy o blisko 80 klm. na północ. W ten sposób państwo Hitlera sięgając na południu prawie 46-go stopnia szer. geograf., na północy dochodzi do 56-go stopnia. Najbardziej na północ wysunięta miejscowość niemiecka (na północ od Kłajpedy) nazywa się „Nimmersatt".

Nigdy syty!

W nazwie tej jest coś symbolicznego! Jeszcze ciekawszy zbieg okoliczności stanowi fakt, że nazwę niemiecką „Nimmersatt" nadano żarłocznemu bocianowi afrykańskiemu (Taulalus ibis) Po polsku nazywa się „nienasycenie!" i upierzony jest na biało, czerwono i czarno. Te kolory — to barwy cesarskich, dawnych Niemiec!

Indianie — którzy nie widzieli nigdy białych.

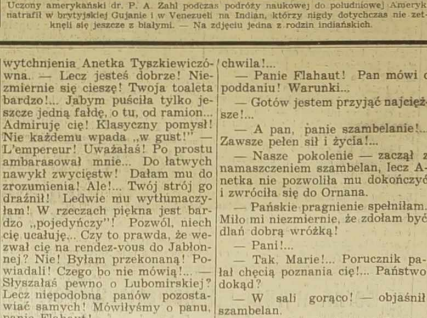

Uczony amerykański dr. P. A. Zahl podczas podróży naukowej do południowej Ameryki natrafił w brytyjskiej Gujanie i w Venezueli na Indian, którzy nigdy dotychczas nie zetknęli się jeszcze z białymi. — Na zdjęciu jedna z rodzin indiańskich.

Ostatni dar zmarłego Papieża.

Londyn. — Jak się okazuje, zmarły papież Pius XI na dwa dni zaledwie przed swą śmiercią wydał rozporządzenie, by przekazano większą sumę pieniężną na rzecz uchodźców niemieckich i austriackich w Londynie. Dar Ojca św. został przesłany za pośrednictwem konferencji św. Wincentego a Paulo w stolicy Anglii.

Rzadki okaz białego lwa.

Kapsztad. — W pobliżu Kasama w Rodezji (Południowa Afryka) jeden z myśliwych angielskich upolował lwa, który miał uwłosienie zupełnie białe, a oczy czerwone. Cała skóra była pokryta licznymi bliznami, co wskazuje, że biały lew nie cieszył się sympatią wśród swoich płowych krewniaków. — Myśliwy przekazał tę oryginalną skórę do muzeum w Salisbury.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

46) (Ciąg dalszy).

— Ach, panie hrabio, to takie jasne! — przerwał znudzonym tonem porucznik Rousseau. — Po prostu trzeba, żebyś jeszcze zaczekał...

— Sami panowie mówiliście przed chwilą... że... że... księżę Benewentu jest prawdopodobnie zajęty!...

— Niema wątpliwości!

— A zatem!...

— Pan hrabia pozostanie z nami!...

— Lecz ja nie mogę — ja nie chcę!...

— To nie zmienia postaci rzeczy!

— Więc panowie dopuścić się chcecie gwałtu?

— Uchowaj Boże. — tylko pozwolimy sobie zatrzymać pana!

— Nawet przemocą?

— O, panie hrabio, jesteś zbyt wielkim światowcem, aby do tego nas zmusić!...

Hercau kiwnął się płaczliwie, głowę zwiesił i puścił na brzuszku jakiegoś bardzo zawiłego palcowego młynka.

Gdy się to działo — szambelanowa, pozostawiona sama na chwilę, skorzystała z tego, że w sali zaczęły się tworzyć grupy rozmawiających i skinęła na męża, aby jej podał ramię.

Pan Anastazy z wyszukaną uprzejmością, przysunął się do żony.

— Co każesz, droga przyjaciółko?...

— Chcę przejść do bocznego salonu!...

— Ależ, czy wypada!... Nie byłaś prezentowaną najjaśniejszemu panu! Może się zdarzyć sposobność!

— Lecz pozwól!

— Jeżeli koniecznie sobie tego życzysz! Proszę!... Widzisz, nie masz doświadczenia! Bardzo szczęśliwie się stało z kontredansem!... Radziwiłłowa mi winszowała przed chwilą! Ogólne zdumienie! Będzie jeszcze większe... jeszcze większe!

Pani Walewska nie słuchała słów męża — pragnąc co prędzej zejść ścigającym ją zewsząd oczom.

We drzwiach do bocznej sali — Walewscy spotkali panią Aleksandrową Potocką z panem Flahaut i młodym porucznikiem Ornano.

— Et voila! — zakrzyknęła wesoło pani Aleksandrowa — właśnie o tobie, droga, mówiliśmy!... Pozwól... Książę Ornano!

Szambelanowa ledwie zdążyła odpowiedzieć na ukłon porucznika gdy pani Potocka odciągnęła ją ze śmiechem na stronę.

— Panowie pozwolą!... My, kobiety, zawsze mamy coś do zwierzenia sobie!... Droga moja! Nawet nie miałam „momentu" w kontredansie! Stęskniłam się do twego widoku!... Byłaś cierpiącą?...

— Tak — trochę!

— O mon Dieu! — prawiła bez wytchnienia Anetka Tyszkiewiczówna. — Lecz jesteś dobrze! Niezmiernie się cieszę! Twoja toaleta bardzo!... Jabym puściła tylko jeszcze jedną fałdę, o tu, od ramion... Admiruję cię! Klasyczny pomysł! Nie każdemu wpada „w gust!" L'empereur! Uważałaś! Po prostu ambarasował mnie... Do łatwych nawykł zwycięstw! Dałam mu do zrozumienia! Ale!... Twój strój go drażnił! Ledwie mu wytłumaczyłam! W rzeczach piękna jest bardzo „pojedyńczy"! Pozwól, niech cię ucałuję... Czy to prawda, że wezwał cię na rendez-vous do Jabłonnej? Nie! Byłam przekonaną! Powiadali! Czego bo nie mówią!... — Słyszałaś pewno o Lubomirskiej? Lecz niepodobna panów pozostawiać samych! Mówiłyśmy o panu, panie Flahaut!...

Adjutant sztabu skłonił się dworsko.

— Wypada mi tylko podziękować...

— Szambelanowa znajduje pana sentymentalnym!...

— Anetko!

— Już się cofasz?

— Czyż można być innym w tem gronie? — Kapitulować trzeba co chwila!...

— Panie Flahaut! Pan mówi o poddaniu! Warunki...

— Gotów jestem przyjąć najcięższe!...

— A pan, panie szambelanie!... Zawsze pełen sił i życia!...

— Nasze pokolenie — zaczął z namaszczeniem szambelan, lecz Anetka nie pozwoliła mu dokończyć i zwróciła się do Ornana.

— Pańskie pragnienie spełniłam. Miło mi niezmiernie, że zdołam być dlań dobrą wróżką!

— Pani!...

— Tak, Marie!... Porucznik pałał chęcią poznania cię!... Państwo dokąd?

— W sali gorąco! — objaśnił szambelan.

— A my do sali właśnie! Książę! Proszę korzystać — podaj ramię pani szambelanowej.

Ornano przysunął się zamaszyście do pani Walewskiej.

Szambelan skrzywił się niezmiernie — lecz pani Aleksandrowa szepnęła doń ze złośliwym uśmiechem:

— Kuzyn cesarza!

Pan Anastazy spojrzał niedowierzająco na Potocką — lecz ta kiwnęła mu twierdząco i rzekła głośno:

— Oui, oui, c'est ca!

Szambelan spojrzał z uszanowaniem za idącym już obok jego żony porucznikiem i po namyśle zawrócił do sali.

Pani Walewska szła, prowadzona przez porucznika, nie próbując nawet nawiązywać rozmowy, ani przerwać nieprzyjemnego milczenia. Słowa pani Aleksandrowej zaniosły ją głęboko, wzburzyły, na poły goryczą. Szambelanowa daremnie odgadnąć się silila, za co te zjadliwe uwagi ją spotykały, za co Anetka taką złość ku niej żywi, — skąd mogła powstać haniebna plotka o spotkaniu z cesarzem!...

Pani Walewska równocześnie wyrzucała sobie, że nie zdobyła się na odpowiedź, że nie umiała należytej dać odprawy, że nie otrząsnęła się dotąd z tego onieśmielenia zaściankowego, że nie umiała dotrzymać placu w prowadzeniu tych rozmów salonowych, tak cukrowych zawsze, a tyle piołunu niekiedy zawierających, że nie władała ani liczmanami frazesów, ani nie nauczyła się kryć żądła jedwabiami półsłówek, a czułych uściśnień.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Marzec 30 Czwartek

Dziś: Anieli Jutro: Balbiny
Pełnotrze: Hugona

Zamiast MIGAWEK.

Noc.
(Wyjątek z pamiętnika z pobytu w kraju).

Co tu robię, jak żyję, nie wiem, jak mam kręcić.
Słyszę tylko, że bije godzina dwunasta.
Że już cisza zapadła... głuchy kipiał gwar i miasta,
że noc zimna, ponura, wesoło się wiesza...
noc, jak człowiek bezdomna, poszkwiona, słońca...
Mrok tępcie i rzęski szyby w wspomnień kwiaty,
puchem śniegu spowite długie brzuki szare,
o mniejszem ciągnie brukiem wzdłuż ulicy zmarły
wspomnianą i gwarną, drżące klony stare.
A nad nimi-hen... w górze, w kąpiący pustocie,
na kształt rozwarcie-gwiazdy, świeci gwiazdek krocie.
Noc grudniowa, noc głucha,
słyszę wichru granie,
chyle głowę-zwa nisko, w głębokiej pokorze...
kładę serce-zwa... dusze... do nóg Twoich, Panie!
Niepojęty w dobroci, wielkości, Boże!
rozpocznę cierpnięci pieśń... napił zanie zorze...

C. Lubowiczowa, Wrzeszcz (H. Rhin)

Echa Dnia

★ „Ludzkość nad otchłanią" tak zatytułował swoje dzieło amerykański uczony Mac O'Connel, zapowiadając stoczenie się ludzkości w mroki szaleństwa.

Być może, że w innych czasach podobne ponure proroctwo wywołałoby u ludzi tylko uśmiech ironiczny. Tyle już bowiem razy zapowiadano ludzkości kataszrofę ostateczną...

Niestety, czasy, jakie przeżywamy właśnie w chwili obecnej, każą nam poważniej ustosunkować się do pracy amerykańskiego uczonego. Pisze on bowiem, że dawny klasyczny typ człowieka zrównoważonego należy do przeszłości.

Szczególnie lata wojny i okresu powojennego zachwiały psychikę człowieka. Borykamy się z najrozmaitszymi trudnościami, tempo życia współczesnego nie pozwala nam na skupienie, a w dodatku zwalczające się różne izmy jak hitleryzm, bolszewizm, faszyzm itp. szarpią nerwami człowieka.

Mac O'Connel, jest zdania, że 80 procent ludzi współczesnych cierpi na nieznaczne sobie, często nawet zaburzenia psychiczne. Na tle tych zaburzeń powstaje większość zatargów między ludźmi.

Powszechna dziś megalomania czyli „choroba na wielkość" jest zdaniem uczonego właśnie wynikiem tych zaburzeń psychicznych. Wyrazem jej są liczni dziś dyktatorzy, którzy uważają, że oni wyłącznie posiadają środek na zbawienie ludzkości.

Czyż możemy uczonemu odmówić słuszności dokonanych spostrzeżeń? — Niestety, nie! Słuchajmy choćby jednego tylko przemówienia któregoś z dyktatorów a dojdziemy do wniosku, że ludzie ci napewno cierpią na jakąś utajoną chorobę duchową. Groza więc musi nas ogarnąć, że tacy właśnie ludzie zyskali wpływ na losy świata.

Dlatego trudno choćby nawet tylko ironizować z ponurych przepowiedni p. Mac O'Connela.

Książka w języku francuskim o Marszałku Piłsudskim.

Ukazała się na półkach księgarskich książka p. t.: „Le Marechal Pilsudski — 1867 — 1919", której autorem jest p. Anatol Muhlstein b. Radca Ambasady R. P. w Paryżu. W książce o objętości 340 stron czytelnik francuski ma możność poznać życie i czyny Marszałka od czasów jego dzieciństwa do czasu zakończenia wojny światowej, odzyskania Niepodległości i pierwszego roku istnienia Polski. (K).

Zmiana ustawy o ochotniczym zaciągu do armii francuskiej.

W dzienniku urzędowym ogłoszono ustawę dotyczącą zmiany dotychczasowego ustawodawstwa o ochotniczym zaciągu do armii francuskiej. Na mocy ustawy, wszyscy Francuzi, nie podlegający obowiązkowi wojskowemu, na wypadek mobilizacji, mogą zgłosić się ochotniczo na okres całej lub części wojny. Ochotnicze zgłoszenia przyjmuje się także w czasie pokoju, jednak okres służby, do której zgłasza się ochotnik, nie może być krótszy aniżeli miesiąc.

Zwolnienie ochotnika może nastąpić tylko na mocy postanowienia ministra wojny, władz, lub na żądanie samego ochotnika. Służba ochotnicza może także objąć ćwiczenia wojskowe w czasie pokoju.

Następnie ustawa przewiduje, że **cudzoziemcy, liczący conajmniej 17 lat,** mogą być upoważnieni do zgłoszenia się ochotniczo do jakiegokolwiek rodzaju broni na okres wojny.

W najbliższym czasie mają ukazać się dekrety, omawiające bliżej zagadnienie zgłaszania się ochotników cudzoziemskich do armii francuskiej na wypadek wojny.

Niedola wychodźców wskutek braku planowej polityki emigracyjnej.

Niedawno podaliśmy wedle pism polskich z Kraju przejmujące wiadomości o niedoli polskich robotników rolnych na Łotwie, — haniebnie wyzyskiwanych nietylko przez łotewskich pracodawców, ale także przez różnych spekulantów finansowych.

„Narodowiec" podał w ostatnich tygodniach również szereg przykładów wyzyskiwania łatwowierności i niedoli polskiego robotnika rolnego we Francji.

Poparło nas „Prawo Ludu" oraz „Głos Wychodźcy", który na tej podstawie mówi o „skandalu na Wychodztwie."

* * *

Niedola emigrantów trwa już tyle lat, ale wszystkie skargi nie wiele pomagają. Główną przyczyną zła jest **brak należytej polityki emigracyjnej opartej na zasadach stałych i wykonywanej przez ludzi fachowo i wszechstronnie przygotowanych do polityki** tej i jej zagadnień zawiłych. Mimo naj lepszej często woli, każdy nowy człowiek przysłany z kraju na emigrację — gdy się zetknie z emigracją, robi własną politykę emigracyjną, którą zwykle **zmienia jego następca.** W dodatku każdy wysłannik wie, że zajmuje się zagadnieniem emigracyjnym **tylko tymczasowo,** i to przez kilka lat najwyżej.

A przecież już wyjazd z kraju na Wychodztwo odbywa się bez planu bez opieki należytej i zależny jest od przypadkowego nastawienia jednego czy drugiego urzędnika.

Wyzyskują ten stan rzeczy różni spekulanci polityczni i finansowi, co widzimy **także na Wychodztwie we Francji,** gdzie z kieszeni biednych robotników rolnych pewna gazeta wydobyła kilka czy kilkanaście set tysięcy franków. A jest to przecież gazeta, która uchodziła w przeszłości przez kilka lat za organ obozu rządowego, politykę pono zmieniła, ponieważ P.K.O. i „Orbis" nie dawały jej tyle odszeń czy kredytów, ile żądała za swoją „politykę".

Tak nam zapewniały przynajmniej osoby, z których należy sądzić, że były dobrze poinformowane.

Inni spekulanci polityczni usiłują stawiać na wszystkie karty. Przychylniejszą się zarówno „Oznowi" w Warszawie, i agentom kominternu we Francji. Umieją napisać katolicki artykuł, a obok tego dawać do zrozumienia, że organizacje bezbożnicze i towarzystwa katolickie to wszystko jedno; umieją psy wiesowe po Korfantym, a za pomocą płatnych pisarków przemycać reklamę dla siebie do jego pisma; umieją przychylebiać się konsulowi, ale tylko, by go wykorzystać do zasłonięcia swoje **polityki pozbawionej wszelkich zasad i wszelkich skrupułów,** spekulując przy tym na to, że osoby, bawiące tymczasowo na Emigracji nie poznają się tak łatwo na sztuczkach spekulantów, kutych na wszystkie nogi. A nawet gdyby się poznali, nie będą się tym zbytnio przejmowali bawiąc tylko tymczasowo na Emigracji.

A za cały ten smutny stan rzeczy płaci prędzej czy później biedne Wychodztwo polskie, bo wszystkie skutki skupiają się zawsze na najsłabszym!

* * *

Do tego dochodzi, że ludzie lubią zamykać oczy na zło dla „świętego spokoju". Wzrusza się dopiero sumienie — choć na krótki tylko czas — gdy przyjdą takie katastrofy jak wydalenia masowe po wystrzałach w Leforcie, lub taki wybuch niechęci społeczeństwa francuskiego, jaki mieliśmy w wrześniu ubiegłego roku na skutek ustawicznego denuncjowania Wychodztwa przez pismo, z którym radzono Wychodztwu się „konsolidować".

Stwierdzamy jednak, że współodpowiedzialność za niedolę Wychodztwa spada także na wszystkich tych, którzy, czy to dla „świętego spokoju", czy dla tymczasowości swojego pobytu we Francji, — czy też z obawy przed atakami bandytyzmu dziennikarskiego stosowanego przez spekulantów finansowych i politycznych, nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy i wysnuć — zupełnie jasnych i nieodzownych wniosków.

Wychodźtwo zaś powinno znać prawdę. Powinno wiedzieć, że w takich warunkach ludzi się brać do samoobrony przed tymi, którzy ze względów finansowych, osobistych czy politycznych uprawiają spekulację na łatwowierności i dobroduszności polskiego ludu pracującego.

Będzie trzeba raz nietylko przed Wychodztwem, ale także przed rządem i społeczeństwem w Kraju stwierdzić nietylko wszystkie szkody, ale także wszystkie odpowiedzialności.

Dodatkowa umowa gospodarcza francusko-polska.

W związku z podpisaniem dodatkowej umowy gospodarczej francusko-polskiej ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, następującej treści:

Ambasador Polski p. Łukasiewicz podpisał wczoraj w ministerstwie spr. zagranicznych wraz z p. Bonnetem umowę płatniczą francusko - polską.

Nowa ta umowa uzupełnia traktat handlowy francusko - polski z dnia 22 maja 1937. Wprowadza ona nowy system wymiany handlowej prywatnej między obu krajami. Po takcie tym należy spodziewać się dalszego rozwoju wymiany polsko-francuskiej. W ten sposób objawiła się ponownie troska, która zajmuje rządy obu krajów, by wzmocnić więzy gospodarcze jakie łączą Francję i Polskę.

Stulecie Biblioteki Polskiej w Paryżu.

W dn. 24 b.m. obchodzono uroczyście stulecie Biblioteki Polskiej w Paryżu. Z okazji rocznicy odbyło się nabożeństwo w Kościele Polskim, odprawione przez ks. rektora Cegielkę. Na nabożeństwie z ramienia władz polskich byli obecni radcy Wieruszę - Kowalski i Lechoń.

Biblioteka Polska została uroczyście otwarta w dn. 24 marca 1839 r. Biblioteka powstała z połączenia księgozbiorów, istniejącego od r. 1832 w Paryżu Tow. Literackiego z księgozbiorem Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Prezesem Rady Bibliotecznej był ks. Adam Czartoryski, a uroczystości otwarcia przewodniczył ówczesny patriarcha emigracji polskiej, poeta Julian Niemcewicz.

W chwili założenia Biblioteka posiadała 2 tys. tomów, lecz w r. 1848 miała już 20 tys. tomów. Obecnie Biblioteka liczy 120 tys. tomów, 10 tys. niezwykle cennych rękopisów oraz przeszło 30 tys. rycin i map, jakrównież zbiór medali i różnych cennych pamiątek narodowych. Ten ogromny rozwój w ciągu stu lat zawdzięcza Biblioteka głównie ofiarności społecznej, gdyż większość zbiorów pochodzi z darowizn.

Przy Bibliotece istnieje Muzeum Mickiewiczowskie, około założenia którego położył jakjawiększe zasługi syn poety, Władysław, długoletni dyrektor Biblioteki.

Obecnie dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu jest p. Franciszek Pulaski.

W 150 rocznicę Wielkiej Rewolucji.

Z okazji zbliżającej się 150 rocznicy wybuchu Wielkiej Rewolucji mennica francuska wybiła medal pamiątkowy, którego dwie strony widoczne są powyżej.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 29. 3. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling	176.81
Dolar	37.75
Belga	6.35

Złoty polski: Banki sprzedawały wczoraj banknoty złotowe po następujących cenach: Banknoty 500-złotowe po 550 franków za 100 złotych, banknoty 100 złotowe po 570 franków za 100 złotych, banknoty 50 złotowe po 5.80 franków za 1 złotego, banknoty 20 złotowe po 6 franków za 1 złotego.

Przy przekazach pocztowych i rozrachunkach międzypaństwowych płacono za 100 złotych 711 franków.

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński
LENS — 12, rue de la Paix. — Tel.: 4.94.
przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 1-ej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem.
(32 et.)

3 tys. polskich robotników rolnych ma przybyć w r. b. do Francji.

Jak donosi prasa polska w kraju, władze francuskie mają zamiar w tym roku sprowadzić do kraju 3.000 robotników rolnych z Polski.

Podatek a karty identyczności.

W ostatnich czasach władze skarbowe zaczęły stosować wobec robotników cudzoziemskich, posiadaczy kart identyczności z ważnością krótszą aniżeli rok, prawo o potrącaniu podatku od zarobku. Chodzi o podatek dochodowy a nie dwuprocentową daninę nadzwyczajną.

Władze polskie powiadomione o fakcie wszczęły starania w celu wyjaśnienia sprawy.

Wychodztwo na FON.

Wydawnictwo „Narodowca" ofiarowała tysiąc złotych — 7.000 fr.

Adam Bykała, Lens szyb IV (Fileu)	25,—fr.
Józef Stańczyk, Fouquieres	25,—fr.
Józef Jagodziński, Lens XIV	20,—fr.
Kazimierz Garpiel, Sallaumines	20,—fr.
Dzierżęga, Noyelles s. Lens	20,—fr.
Poprzednio pokwitowano	499.55 fr.
Dotychczas razem	**7.609.55 fr.**

* * *

Pan Fr. Łukasiewicz, którego ofiarę wczoraj pokwitowaliśmy, w załączonym liście wzywa wszystkich, którzy czują się Polakami, aby śpieszyli z pomocą Ojczyźnie.

Jeden z dzisiaj wymienionych ofiarodawców wpłacał złożoną przez siebie sumę ze łzami w oczach...

Wszyscy czują bowiem, że nadeszła chwila, w której wszyscy Polacy stanąć muszą w obronie Macierzy.

Wyjątkową zbiórką

Jest przeprowadzana w tej chwili na Wychodztwie zbiórka na F. O. N. — Różni się ona od każdej innej zbiórki, jakich w ciągu roku Wychodztwo przeprowadza kilka.

Obecnie, w obliczu grożącego Polsce niebezpieczeństwa, wszyscy jej synowie mają obowiązek śpieszyć z pomocą jaknajwydatniejszą. Niech każdy Wychodzca sumiennie rozważy, co może dać według swych materialnych możliwości i niech pamięta, że dając szybko - dwa razy daje!

Zmiana systemu wyborów we Francji.

Paryż, 29. 3. — Izba Posłów przyjęła 425 głosami przeciw 128 pierwszy najważniejszy artykuł projektu ustawy mającej zaprowadzić proporcjonalny system wyborczy we Francji.

Z fundacji im. Jakuba hr. Potockiego we Francji.

W 1935 r. zawarto układ z b. plenipotentem ś. p. Jakóba hr. Potockiego, Aleksandrem Rozenberghem w sprawie likwidacji Banku Centralnego paryskiego, przy czym jako gwarancję dotrzymania warunków układu Rozenbergh złożył weksel na sumę 350.000 zł. u b. prezesa Trybunału handlowego w Paryżu, p. Hamonie'a.

Na skutek niewykonania układu przez Rozenbergha — Fundacja zażądała półtora roku temu do prezesa Hamonie'a wniosek o wydanie weksla Fundacji.

Dnia 28 lutego r. b. prezes Hamonie wekseł wydał Fundacji, która stała się właścicielką weksla na 350.000 zł., a nadto uzyskała prawo zwolnienia „Willi Haltura" w Biarritz od dożywocia, zastrzeżonego w układzie dla Rozenbergha.

Administrator rządowy w Marsylii.

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów ustanowiono specjalnego administratora dla miasta Marsylii. Celem prac administratora rządowego, który jest p. Surleau, jest uporządkowanie gospodarki finansowej miasta.

ZŁOTE POLSKIE
i wszelkie inne waluty, **kupujcie tylko w Banku,** a pewnie będziecie, iż otrzymacie je po najkorzystniejszym kursie.
Po zakup złotych po najtańszej cenie zwracajcie się lub piszcie po polsku — to
BANQUE NORD
31, Rue de Lille, LENS (P. de C.)
Na życzenie wysyłka złotych do Polski

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

29-go marca 1914 r.

Służba na obczyźnie a w kraju. Obmawiając dzieje Wychodztwa polskiego, przypomina „Narodowiec" słowa Adama Mickiewicza: „Polak stąd między narodami słynny, że bardziej niźli wszystko kocha kraj rodzinny. Gotów żyć w poniewierce, jeżeli mu w podróży przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy".

Rozsądny Niemiec. — Znalazł się taki w osobie poety niemieckiego, Karola Busse, który na propozycję ostmarkenferajnu, aby napisać powieść przeciwpolską odpowiada, iż prawdziwy poeta musiałby stanąć po stronie zagrożonych w ich bycie Polaków. Uwzględnić bowiem trzeba — zaznacza Busse — że po jednej stronie stoi najpotężniejsze państwo, a po drugiej garstka Polaków, walczących bohatersko z przemocą.

Miał nosa Wilhelm... — Cesarz niemiecki sprzeciwił się podróży następcy tronu do kolonii afrykańskich, ze względu natury wojskowej i osobistego bezpieczeństwa.

Przygotowania Francji. — Izba Posłów we Francji uchwaliła jako jednorazowy wydatek na wojsko 1 miliard 143 miln. fr. i 765 miln. fr. na marynarkę.

Odpowiedzi Redakcji

Przewiezienie roweru do Francji.

P. P. Noyelles sous Lens. — Na granicy francuskiej będzie Pan musiał zapłacić cło. Wysokość cła poda Panu komora celna. Adresować: Direction de la Douane — Lille — Gare. (940).

Wiza w obie strony na rok.

J. G. — Władze prefektoralne nie udzielają urlopowiczom wiz w obie strony z ważnością na rok. Gdy wyjeżdża się na stałe do Polski można zabrać rower. W celu uniknięcia opłaty celnej, należy wystarać się o odpowiednie świadectwo z konsulatu. (941).

Sprawa pieniędzy dla sierot.

Czytelnik z Marles. — Pieniądze wypłacane przez ojca po śmierci matki były przeznaczone na wychowanie tych sierot. Jeśli sieroty nie miały nic w banku złożone przez rodziców, nic im się nie należy. (942).

Co to jest adenite.

A. B. C. — Adenite, jest to zapalenie gruczołów a głównie gruczołu limfatycznego. Choroba poważna i powinna być leczona tylko według wskazówek lekarza. (943).

Potrącenie 10 procent z zarobku.

M. A. Série Briant. — Sprawę oddaliśmy odnośnym władzom do zbadania. Sądzimy, że otrzymacie Państwo odpowiedź bezpośrednią. (944).

Sprawa wypadania włosów.

A. J. Beeringen. — Życzeniu Pana nie możemy uczynić zadość, gdyż nie posiadamy adresu osoby, o którą Panu chodzi. (945).

Adresy polskich firm samolotowych.

M. Belgia. — Samoloty w Polsce wyrabia się w kilku różnych fabrykach. Największe warsztaty znajdują się w Lublinie i pod Warszawą. Adresów nie posiadamy. (946)

Sprowadzenie brata.

J. F. Issoire. — Jeśli gospodarz wystawi kontrakt pracy i jeśli kontrakt ten będzie zatwierdzony przez departamentalne biuro pośrednictwa pracy, ministerstwo i konsulat, brat będzie mógł przyjechać. Resztę załatwić z gospodarzem. bezpośrednio. (947).

Sprawa wypadku śmiertelnego męża.

J. M. Pienne. — Pani jest niewyżyłniona ostatecznie. Z tej przyczyny nie możemy skorzystać z nadesłanego nam listu. Nie wiadomo bowiem, na terenie której gminy ofiarzyć się wypadek i czy rzeczywiście była to osoba o którą Pani chodzi. Dokument, którego Pani żąda jest bowiem dokumentem ważnym i aby przyszyny nie mogły być wystawiony jeśli istnieje nawet cień wątpliwości. Sprawę należałoby raczej wyjaśnić w prokuraturze. (948).

Sprawa powrotu do Polski i kaucja.

Słota Wiesław. — Radzimy napisać do Izby Handlowo Przemysłowej w Sandomierzu — Pologne. (949).

Sprawa dokumentów narzeczonej.

P. Wyttebroek. — Osoby, które udzieliłyśmy odpowiedzi nie znamy i nie wiemy w jakich warunkach i kiedy przybyła ona do Francji. Z tej przyczyny nie możemy udzielić Panu żądanych wyjaśnień. (954)

Adres Banku P.K.O.

Józef Alamus. — Życzenie Pana adres brzmi: Bank P. K. O., 28 rue-Taitbout Paris (951).

Karta brata i wyjazd do Polski.

Czytelnik z Seclerdin. — Jeśli brat chce wyjeżdżać w przyszłych dniach mają czy pięć lub sześć dni po upływie ważności kartu, to rzecz przyspieszenia o dwa trzy dni, skoro niema się zamiaru powrotu i nie odnawiać karty posiadanej. (952).

Do ilu lat płaci się zapomogę na dzieci.

S. D. — Dodatek na dzieci otrzymują ojcowie mający na utrzymaniu dzieci poniżej 14 lat. Jeśli dziecko kształci się w szkołach dodatek wypłacają do 16 roku życia dziecka.

Podróż kosztuje około 400 franków. Sprawa ta jest i długotrwała i skomplikowana. Zatwierdź pełnomocnik. Bank P. K. O. wydaje jedynie kwitek orzeczednościowe, na które można podjąć pieniądze także w Polsce. (953).

Sprawa podatku w Polsce.

R. W. — Wiadomo jest powszechnie od właściciela ziemi nie wchodzącą w to, kto ją dzierżawi. Podatek powinien zapłacić Pan, jako właściciel. Dzierżawcy nie można zmuszać, aby zapłacił o zapłatę dzierżawy. (954).

O wydrukowanie wierszyka.

Pani Władysława S..., Mezieres-en-Brenne. Myśl wierszyka Pani piękna ale nie zdołała jej Pani należycie uwydatnić i wyzyskać w treści i formie. W stosunku do poprzednich utworów wiersz ostatni jest zbyt słaby i na możemy go zamieścić. Prosimy o inne bardziej udatne utwory. (956).

Głosy Czytelników.

Jeszcze się nikt nie narodził, kto by wszystkim dogodził.

Messeix, 14. 3. 1939 r.

W „Wiarusie Polskim" ukazał się artykuł 11-go lutego 1939 roku w Nr. 36: „Czy istnieje jeszcze Konsulat R.P. w Strasburgu?" oraz „Powiedz mi 4-go marca 1939 w Nr. 54: „Powiedz mi z kim przestajesz, a ja ci powiem kim jesteś". Chodziło o to, kto zawinił, że szkoły polskiej nie ma dziś w Bouligny.

Jest to godne pożałowania, jak się to dzieje w niektórych polskich koloniach, w których każdy chce mieć rację. Trzeba to inaczej rozstrzygnąć. Widzimy, jaka tam masa polskich dzieci w tej kolonii obywa się bez nauki polskiej. Maleństwa błądzą po ulicach. Kto tu winę ponosi?

Dlaczego na takiej kolonię, w której się znajduje ponad 300 dzieci polskich jest zwoływane zebranie w prywatnym domu? Z pewnością winne są swary, ale także brak energii pomiędzy tamtejszą ludnością, do utrzymania więcej porządku.

A gdy się tam znalazł jednego razu „urzędnik konsularny" i zaproponował, aby sobie obrano „Komitet", który będzie z nim korespondował, to było słuszne i urzędnik Konsulatu miał rację. Tym to sposób musiałby być jeszcze jeden urzędnik wydelegowany do tej kolonii do załatwienia sprawy.

* * *

Konsulat R. P. w Lyonie ma 17-ciu departamentów. Wielki to obszar, a jednakowoż, choć tutejsza kolonia jest nie duża, w niej nie ma spokoju. Ale jednak sprawy załatwiane są w najlepszym porządku i szybko.

Gdy tu na placówce w Lyonie przebywał ś. p. kons. Czosnowski, to tak samo było załatwiane jak najszybciej, bo był to człowiek bardzo poważny i zainteresowany wszystkimi sprawami. Jeździł i sprawdzał pomiędzy rodakami w koloniach polskich i zwiedzał ich mieszkania, by widzieć, jak też żyją na Wychodztwie. A gdy ś.p. konsul Czosnowski znalazł się na placówce w Strasburgu, z pewnością tak samo postępował, jak tu poprzednio.

A nie trwało długo, a już się ukazały artykuły na owego pana Konsula, że nie załatwiono sprawy. Lepiej nie szerzyć kłótni i żyć więcej w zgodzie i brać się do wspólnej pracy. Z pewnością stan kolonii w Bouligny się poprawi i ludzie wyzbędą się z uciechą, wraz ze swą dziatwą będą inaczej w przyszłość patrzeć, a owa „Rodacka" z tamtejszej kolonii nie będzie zamieszczała takich listów, jak się to czyta w tym artykule „Wiarusa P.".

* * *

I tutaj także nie mieliśmy przez dłuższy czas polskiej szkoły, a jednakowoż, jak konsul ś.p. pan Czosnowski był na placówce w Lyonie, wydelegował swego zastępcę i zdołał przywrócić to wszystko, co ludności tutejszej na sercach leżało i posiada tutejsza kolonia teraz lokal w kopalnianym zabudowaniu, w którym odbywają się tak zwane „kursy czwartkowe".

Bonjowa! oleina nauczyciela stałego, wie nauczycielem jest pan Kośnik dzieci się bardzo cieszą z jego nauki i mówią językiem polskim. I pomimo, że pracuje jako górnik i wykonuje ciężką pracę porówno z swymi towarzyszami i młody też nie jest, więc nieraz zmęczony jest pracą, to jeszcze się poświęca dla sprawy. A gdy nadchodzi godzina „Kursów czwartkowych", to dzieci spieszą, aby przywitać swego nauczyciela pozdrowieniem „Dzień dobry" albo „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Prawda, że ma wielkie zaufanie w całej kolonii. Z pewnością znajdują się jednostki, które go krytykują, ale że te słowa jeszcze mu nie odebrały chęci ani do pracy ani do udzielania nauki dzieciom.

Gdy więc odbyła się gwiazdka dla dziatwy szkolnej dnia 29 stycznia 1939 r. przybył na uroczystość zastępca Konsula p. Podkowski i był również ksiądz polski Kaźniuk także z Lyonu. Na uroczystości udekorowano p. Kośnika, jako nauczyciela Kursów czwartkowych i nie zabrakło okrzyków „Niech żyje nasz nauczyciel".

A więc z mej strony życzę kolonii w Bouligny polskiej porządku, bo potrzeba nam dzieci dobrze wychowanych. Bez oświaty polskiej Emigracja nigdy nie dokona owocnej pracy.

Gdy tu do naszej kolonii zawitają przedstawiciele władz polskich, Polonia przyjmuje ich serdecznie i wszyscy zbierają się wspólnie. A jednak znajdą się tacy, którzy chcą coś innego, ale to trzeba wybaczyć, bo wojna bez jednego żołnierza też się odbędzie.

Swój.

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Święto młodzieży w Sallaumines.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Sallaumines znane jest w Związku K. S. M. P. nie tylko jako jedno z najliczniejszych stowarzyszeń katol. młodzieży, ale również jako jedno z najruchliwszych na polu prac młodzieżowych. Doskonałą opinię umiało sobie wyrobić Stowarzyszenie zwłaszcza dzięki swemu zespołowi amatorskiemu, który już zdołał zdobyć sobie uznanie nie tylko miejscowej polonii, ale również rodaków zamieszkałych w bliższej i dalszej okolicy.

Nic więc dziwnego, że każda uroczystość K.S.M.P. w Sallaumines cieszy się powodzeniem. Tak było również ubiegłej niedzieli, w dniu 26-go marca, w którym Stowarzyszenie obchodziło uroczystość „Święta Młodzieży". Kiedy około godz. 5-ej weszliśmy na obszerną salę p. Jańczaka z trudem tylko zdołaliśmy sobie utorować drogę, sala była bowiem po brzegi przepełniona. Prócz poważnej liczby miejscowych rodaków oraz następujących miejscowych towarzystw: Bractwa Różańca żyw., Tow. św. Józefa Rodziny P.O.O., na uroczystość przybyły bratnie stowarzyszenia M.P. z następujących miejscowości: Méricourt, Noyelles, Calonne-Lievin i Lievin, Dourges i Lens. Przybyło również Bractwo Różańca z Méricourt-Noyelles.

Około godz. 6,30 podniosła się kurtyna i na scenie ukazał się zwarty szereg młodzieży męskiej i żeńskiej miejscowych katol. Stow Młodzieży z prezesem, druhem Genderą na czele. Druh prezes Gendera zagaił uroczystość, witając w serdecznych słowach przybyłych gości, wśród których Ks. Karlińskiego z Lievin, pp. nauczycieli Bruchwalskiego i Woźniaka oraz przed stawiciela „Narodowca", po czym chór młodzieży odśpiewał hymn młodzieżowy: „Hej do apelu"!

Wstępne p.zemówienie wygłosił patron Stowarzyszenia, Ks. Karliński, który wskazał na charakter uroczystości i zobrazował znaczenie sztuki teatralnej „Antychryst", głównego punktu programu wieczornicy.

W dalszym ciągu przemawiali: Ks. Prob. Karliński, p. Szybowicz w imieniu wydawcy „Narodowca", p. M. Kwiatkowskiego oraz opiekun Stow. M.P. z Dourges, p. Przewoźny. W międzyczasie przybyli Prezes Związku Stow. M.P. M. druh Ambroży oraz Dyrektor Związku Ks. Plutowski. Ks. Dyrektor przemówił również do zebranych, wyrażając przede wszystkim gorące słowa uznania rodzicom i starszemu społeczeństwu w Sallaumines a troskliwą opiekę, jaką otacza miejscową młodzież katolicką i za poparcie wszelkich jej poczynań.

Nastąpiła główna, przez wszystkich z niecierpliwością oczekiwana, część programu, przedstawienie. I powiedzmy zaraz na wstępie, że występ młodych amatorek i amatorów w zupełności się udał. Trudna sztuka „Antychryst" pióra Roztworowskiego została na prawdę dobrze wykonana. Poszczególni amatorzy doskonale wczuli się w swe role i gra niektórych wypadła po mistrzowsku. Wszystkim amatorkom i amatorom należy się głębokie uznanie, że tak trudną jak na stosunki nasze rzecz wyprowadzili w sposób naprawdę zadowalający. Osobne i szczere uznanie należy się reżyserowi sztuki, p. nauczycielowi Bruchwalskiemu, który, nie zważając na ogrom pracy i wielkie trudności, tak dobrze przygotował przedstawienie.

Sztuka, która przedstawiała walkę dobra z złem wywarła głębokie wrażenie na widzach, którzy za każdym opadnięciem kurtyny burzą oklasków dawali wyraz swemu głębokiemu zadowoleniu. Wszystkim uczestnikom niedzielna ta uroczystość młodzieżowa niewątpliwie na długo pozostanie w miłej pamięci.

Nadmienić winniśmy, że w czasie przerw wystąpił chór młodzieży pod kierownictwem Ks. Dyrektora Plutowskiego a własna orkiestra Stowarzyszenia umilała czas czekania koncertem. (Teszy).

Na Fundusz budowy Domu Polaków z Zagranicy, im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

(Dalszy ciąg ofiarowanych składek)

	fr.
Do dnia 28 II. 1939 wpłacono:	8.564.60
W dalszym ciągu wpłacili:	
Wilczyński, Aubrey	42.65
Krauzewicz Ignacy, Stiring-Wendel	70.00
Olek Stanisław, Moyeuvre-Grande (dyplom)	216.35
Zw. Strzelecki, Graissesac	110.00
Ł szczak Jan, Dives s. Mer	50.00
Konsulat R. P., Lyon (dyplom)	200.00
Mosiek J., Homecourt (szkoła polska)	80.00
Konsulat R. P. Marsylia (pracownicy) (dyplom)	345.00
Toschek B., Pont a Mousson (dyplom)	264.25
Smolarzowa Fr., Mericourt s. Lens (dyplom)	30.00
Anioła Antoni, Calonne Lievin, (dyplom)	200.00
Sobecki Antoni, Lourches (dyplom)	200.00
Pawiak, Mericourt s. Lens (dyplom)	233.65
Markwitz A., Auboue	72.50
Jendrasiak Ign., Billy Montigny	80.00
Komitet Tow. Miejscow. Hersin Coup.	135.00
Posiednik N., Conde s. Escaut (dyplom)	306.00
Kaczyk St., Ronchamp	55.00
Komitet Tow. Miejscow., Homecourt (dyplom)	290.00
Szkoła Polska, Bruay en Artois	90.00
Kolonia Polska, Beliman	170.00
Kom.tet Tow. Miejscow., Escaudain (dyplom)	292.65
Okr. I. Zw. Tow. Kobiecych, Bruay (dyplom)	335.00
Okr. II. Zw. Tow. Kob. Valenciennes	140.00
Komitet Tow. Miejsc., Noeux l. Mines (dyplom)	360.10
Kasprzak, Somain (dyplom)	370.00
Wieczewski, Joeuf (dla K. T. M.) (dyplom)	232.00
Zw. Tow. Teatr., Abscon	185.50
Janota, Waziers (dyplom)	200.00
Marciniekiewiczowa, Roubaix	50.00
Tow. Kult. Ośw., Marles l. Mines (dyplom)	200.00
Polak Jan, Paryż (dyplom)	400.00
B.dyrek B., Herserange (dyplom)	224.50
Razem do dnia 25. III. 1939:	fr. 14.754.15

Jesteśmy wielką częścią Narodu, nad którym nigdy nie gasne słońce. Dom nie może być darem Polaków z Kraju dla Polaków z Zagranicy. Musi być wspólnym dziełem. Czyniliśmy przecież w latach ostatnich większe wysiłki finansowe i jeśli teraz zwracamy się do Was o ofiarę, to tylko dlatego, ażeby pokazać, że Wychodźtwo z naszymi braćmi w kraju pracuje razem dla wspólnego celu.

Wobec tego, iż zbiórka na Budowę Domu Polaków ma się kurczyć, dlatego prosimy pp. Prezesów Zespołów i Komitetów Towarzystw o przekazanie zebranej gotówki do Banku P. K. O. w Paryżu. Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „Na Budowę Domu Polaków z Zagranicy. — Nr. konta 7615.

Nierozszpiezdane cegiełki oraz niewykorzystane ta.y zbiórkowe, prosimy zwrócić do Biura Związku Polaków.

Zarząd Główny
Związku Polaków we Francji.

LENS i okolica

PIEC KUCHENNY
MASZYNĘ DO PRANIA
MASZYNĘ DO SZYCIA
kupuje się w
Quincaillerie LEFEBVRE
120-122, Bld. Basly — LENS.
gdzie znajdziecie aparaty pierwszorzędnej marki o 400 fr. TANIEJ niż gdzieindziej, ponieważ firma nie ma agentów do opłacania. (33 st.)

LENS.

— (Ze sądu). — Sąd przysięgłych skazał na rok więzienia z odroczeniem niejakiego Leonarda Erouarda, oskarżonego o niemoralność. Skazanemu odroczono wykonanie wyroku na okres pięciu lat.

GDZIE KUPISZ NAJTANIEJ oraz bilety do POLSKI? Tylko w „BUREAUX ARTESIENS"
ZŁOTE
Place J. Jaurès (naprz. merostwa) LENS (P de C.)
(Biuro otwarte w niedziele rano)
Pisząc, podać żądaną sumę. (63 K.

MERICOURT SOUS LENS.

— Oddział Zw. Strzel. im. Piotra Wysockiego — zwołuje zebranie kieszenne w niedzielę, 2 kwietnia o godzinie 3-ciej p. p. w sali Cafe des Mineurs. Ważne sprawy, dotyczące wszystkich strzelców.

MERICOURT SOUS LENS.

— (Nowy zarząd oddz. Z.S. na rok 1939)— Prezes Cofin. Wesołowski Władysław, 2, rue Nr. 42, Mericourt sous Lens. Wice-prezes I. Smolarz Jakób, 6, rue Nr. 52 Mericourt sous Lens. Sekretarz: Chodomański Władysław, Boulevard Nr 420, zastępca sekr.: Łuczak Walenty. Skarbnik: Biela Franciszek, rue Pierre-Simon Mericourt sous Lens, zastępca skarb.: Eiljasz Ignacy. Referent świetlicowy: Smolarz Jakób. Go-podarz sprzętu świetlicowego Rodaczek Antoni.

Komendant strzelców: Szczepka Stanisław, 12, rue Nr. 2. Mericourt Komendant junaków: Dziubek Paweł. Rewizorzy kasy: Dekurjan, Pianowski, Dziuba.

Wszelkie korespondencje kierować prosimy do prezesa.

MERICOURT - MAROC.

— (Kurs wiedzy o Polsce). — Od dnia 6 stycznia odbywają się tu w naszej kolonii wykłady o Polsce, które prowadzi nauczycielka p Lachowa. Wykłady cieszą się dużym powodzeniem. Słuchacze, wpatrzeni w p. Lachową starają się każde słowo z ust jej ochwytać. Bo też i ładnie umie mówić nasza pani Lachowa. Duma nas wszystkich rozpiera, kiedy mówiała o potędze i wielkości naszego Państwa Polskiego.

Słucha ma'uje się w naszych twarzach i liz w niejednym oku kaświeci, gdy prelegentka opisuje nieczęsany rozbiór Rzeczypospolitej ale za to serca biją nam radośnej, kiedy p. Lachowa przedstawia nam oswobodzenie naszej Ojczyzny bohaterskie czyny Marszałka Piłsudskiego i mówi o postaci Marszałka Rydza - Śmigłego.

Za trudy te należy się p. Lachowej gorące podziękowanie. Chociaż nadmiar pracy w szkole nie pozwala jej na zajmowanie się pracą społeczną w tej mierze, w jakiej by sobie tego życzyła to jednak każda wolna chwila poświęca pracy w kolonii zyskując sobie sympatię wszystkich. To też wszyscy wyrażamy życzenie, aby p. Lachowa jak najdłużej przebywała w naszej kolonii i pracowała z nami dla nas i dla Ojczyzny. (Pa.)

Komunikat Naczelnictwa Okr. V-tego Związku Sokołów Polskich we Francji.

Naczelnictwo Okr. V-go daje do wiadomości naczelnikom gniazd, należącym do Okręgu V-go, iż w niedzielę dnia 2-go kwietnia odbędzie się lustracja techniczna, przez Naczelnictwo Związku Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii na sali Pana Pelczyka dawni (Zmyja), rue Bethune, Lens 12-ka. Początek o godz. 9,30. Gniazda są obowiązane zawiadomić swojego naczelnika, podnaczelnika, kierownika młodzieży, naczelniczkę i podnaczelniczkę, i druhów, druhny wyszkolonych na obozach Wychowania Fizycznego. Gniazda z okolicy Lens powinny być w komplecie zastąpione. Czołem!

Belka Stan., Naczelnik Okr.

HARNES.

CINEMA PRINTANIA
We czwartek, dnia 30-go marca, o godzinie 5-tej i wieczorem wyświetlany będzie czołowy film polski

„ZNACHOR"

Nad program: (51 st.)
Polskie Morze, Zakopane.

BILLY MONTIGNY.

Koło Inw. Woj. R.P. odbędzie kwartalne zebranie w niedzielę, 2-go kwietnia o godz. 10-ej, rano w sali p. Rydzkiego. Rewizorzy kasy o pół godz. wcześniej. Ważne sprawy.

ROUVROY.

— (Kradzież). — Miejscowa żandarmeria aresztowała niejakich Mohameda ben Ahmeda, Meziane Lassebia i Dezyderego Duflos pod zarzutem kradzieży ołowiu na szkodę kopalń Drocourt. Aresztowani sprzedawali ołów po cenie 1 franka za kilogram handlarzowi, którego poszukuje policja.

FOUQUIERES LES LENS.

Sekcja P.R.P. zwołuje miesięczne zebranie w niedzielę 2-go kwietnia b.r. o godzinie 14,30 w sali p. Mlinara, dawniej Janko, Route Nationale Nr. 17 w Fouquieres. Przypomina się członkom, by zabrali książeczki wojskowe celem rejestracji w konsulacie. Sprawy ważne m. in. sprawozdanie z konferencji okręgu II-go i różne inne sprawy.

BULLY LES MINES.

Kierownictwo kursu języka polskiego zawiadamia wszystkich Rodziców, posyłających dzieci na kurs czwartkowy, iż otrzymało od Zgiełkiewicza Ministra Wyznań i Komisji Kulturalno-Oświatowej i fizyczną mapę Polski, średniej wielkości podklejaną na płótnie, a wymienione pomoce składamy dla Komisji Kult. Oświatowej serdeczne podziękowanie.

Zarząd Kursu i Rodzina P.O.O.

Sprostowanie.

Do sprawozdania z walnego zjazdu Zw Kat. Mężów na skutek przestawienia wierszy zakradł się błąd. Wyjaśniamy, że wybory przeprowadzał ks Dyrektor Jagla. Zastępcą sekretarza obrano p. Grądzielewskiego z Houdain.

MARLES LES MINES.

— Dnia 6. III. br. odbyło się zebranie walne Pododdziału Strzelczyń. Zw. Strzeleckiego — na którym został wybrany nowy zarząd na rok 1939 jak następuje:

Prezeska: Niewiedziała Leokadia, rue de Bordeaux 126 Marles. — Sekretarka: Wachowiak Zofia, rue de Turcoing, 37, Marles. — Skarbniczka: Piotrowska Józefa. — Komendantka: Kłupczyńska Stanisława. — Rewizorki kasy: Piechel Pelagia i Szwejk Anastazja.

Zebrania odbywać się będą co 2-gi czwartek w miesiącu w świetlicy strzeleckiej.

CALONNE RICOUART.

Sekcja C.G.T. i F.E.P. odbędzie zebranie kwartalne w niedzielę 2. 4. 39. o godz. 10 rano w sali p. Dulota. Wstęp na zebranie za okazaniem karty syndykalnej. Sprawy bardzo ważne. Referent z entrali.

Valenciennes i okolica

WINA i LIKIERY kupuje się najlepiej w firmie:
G. HARPIGIES 42, rue St. Jacques, VALENCIENNES
WYŚMIENITE WINA po najniższych cenach
— Dostawa do domu w całej okolicy. — (156/12 ag.)

BRUAY EN ARTOIS.

OBUWIE kupujcie AU SOULIER D'OR, naprzeciw szybu 1. Jakość i ceny. (1873)

NA WESELA — tylko jeden fotograf
E. Hauchard 17, rue de Paris VALENCIENNES. (1952).

ANZIN.

— (Prezydent ojcem chrzestnym). — Pan prezydent Republiki przyjął godność ojca chrzestnego jedenastego potomka p. Foquer, kolejarza kompanii Anzin.

Małżonkowie Foquer pochodzą także z licznych rodzin. P. Foquer bowiem jest jednym z dwunastu dzieci, które mieli jego rodzice. Pani Foquer zaś ma 10 sióstr lub braci.

ANZIN.

— Koło Rez. i byl. Wojsk. — odbędzie się 2 kwietnia kwartalne zebranie o godz. 10 rano w sali p. Zimolągo. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

RAISMES.

— (Sabotaż). — W pobliżu miejsca zwanego „Marescaux" dokonano aktu sabotażu na linii tramwajowej. Jacyś nieznani sprawcy położyli w poprzek toru dwa żelazne pręgi. Sabotaż na szczęście spostrzeżono w porę i zatrzymano tramwaj dzięki czemu uniknięto przykrych następstw. Na miejscu władze prowadzą dochodzenia w celu wykrycia sprawców.

DENAIN.

— (Smutne skutki mocowania się). Niejaki Ludwik Delile, właściciel szynku, podczas rozmowy na tematy sportowe z klientami, postanowił zademonstrować im walkę rzymską, którą, będąc młodzieńcem, uprawiał z zamiłowaniem. Podczas zapasowania się z niejakim Vincent, szynkarz wspaniałym Nelsonem został położony na deski, ku powszechnemu zadowoleniu widzów. Podczas upadku szynkarz doznał jednak złamania nogi. Lekarz nakazał mu 2 miesiące spoczynku. Vincent, który jakby przypadkowo, jest znajomym żony szynkarza, która nie żyje z mężem, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

LOURCHES.

Sekcja Polska C.G.T. odbędzie zebranie 2-go kwietnia o godz. 2,30 po poł. w sali p. Sobeckiego. Po zebraniu Sekcji odbędzie się zebranie i wpis członków F.R.P., ponieważ zgodnie z uchwałą 19-go marca b.r. Sekcja przystąpiła do F.R.P.

Uwaga: zarząd apeluje do wszystkich członków, ażeby się stawili jak jeden na zebraniu i omówili sprawy są bardzo ważne. Przybędzie referent z Centrali.

ESCAUDAIN.

Koło Rez. i b. Wojskowych odbędzie zebranie dnia 2.4. r.b. o godzinie 3-ciej p.p. w sali p. Gawła. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi zarząd.

ESCAUDAIN.

Sekcja Polska C.G.T. zwołuje kwartalne zebranie w niedzielę, 2-go kwietnia o godzinie 10-tej rano w sali p. Gawła. Sprawy ważne.

QUIEVRECHAIN.

— (Na jezdni). — Siedmioletni Henryk Trąbka przechodząc w towarzystwie ojca ulicą został przewrócony przez 16-letniego rowerzystę, który nie zatrzymawszy się pojechał dalej. Mały Trąbka podczas upadku doznał ciężkich okaleczeń głowy. Władze śledcze prowadzą dochodzenia w celu ustalenia odpowiedzialności za wypadek.

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— (Różnica). — W ubiegłą niedzielę przybył do Bruay pan Wojciech z Lens, by odwiedzić swego szwagra. Po wyjściu z autobusu p. Wojciech zaczął rozglądać się, nie wiedząc w którą stronę iść udać, by dostać się do mieszkania szwagra. Był bowiem w Bruay po raz pierwszy. W pewnej chwili zagadnął stojącego obok pomnika pana Gustlika.

— Przepraszam, zagadnął, czy mógłby mi Pan powiedzieć jak daleko jest do Cite 30 ?

— Hm, to zależy, odrzekł Karlik.

— Nie rozumiem...

— W dzień ida więcej, niż dwie godziny, a w nocy 20 minut.

— Dlaczego ta różnica ?

— Bo wiysz pieronie, że w dziyn estaminety są otwarte a w nocy zamknięte. Przeca mogleś to zarozki zgadnąć, no nie?...

HAILLICOURT.

Filia Związku Weteranów Pracy, Wdów i Sierot odbędzie kwartalne zebranie w niedzielę 2-go kwietnia o godz. 2-giej po poł. w salce p. Bercala. Rewizorzy kasy o pół godziny wcześniej.

Jeżeli cierpicie na płuca zażyjcie z zaufaniem SYROPU BOIN.
Specjalnie wystudjowana formuła Syropu Boin na wyleczenie poważnych uszkodzeń płuc, czyni z niego wybrane lekarstwo, które przynosi uzdrowienie wszystkim, którzy cierpią na chroniczny lub przestarzały bronchit, astmę, katar zapalenie płucne. Syrop Boin, wyjątkowo energiczne lekarstwo, goi płuca, dodaje tchu. Do nabycia we wszystkich aptekach. — w Grande Pharmacie Centrale Oddział Polski, 36-38, Pl. Jean Jaures Lens. Phie Pinard Bld. Basly Lens lub pisać: Laboratoire Picot a Calais. Flakon 15 fr.

Koszowscy zechciajcie „Narodowca"

III-CIE TARGI HANDLOWE
LENS
od 29 kwietnia do 14 maja 1939.

DOUAI i okolica

Piękny harcerski wieczorek teatralny w Montigny en Ostrevent.

Ubiegłej niedzieli miejscowe Koło Przyjaciół Drużyn Harcerskich urządziło wieczór teatralny w sali p. Piaseckiego.

Mimo słoty, mimo różnych innych trudności, znalazło się wielu chętnych, którzy przybyli na salę, by poprzeć akcję Koła. Przybyli Rodacy już nie z samego Montigny en Ostrevent, lecz również z pobliskich kolonii jak Barrois, Pecquencourt, Lallaing. Obecna była również oprócz miejscowej drużyny harcerskiej, drużyna harcerska i część zarządu Koła Przyj. Harcerstwa z Pecquencourt.

Wśród gości zauważyliśmy ks. prob. Czerlanowskiego, pannę Hlywiakównę, nauczycielkę polską z Pecquencourt, p. Strutyńskiego, miejscowego nauczyciela, Prezesa Komitetu Towarzystw, Przewodniczącą Bractwa Różańca Żywego panią Śląską, oraz szereg osób z zarządów miejscowych i okolicznych towarzystw.

Uroczystość udała się i wdzięczni jesteśmy za to pani Strutyńskiej, miejscowej nauczycielce i opiekunce harcerstwa, oraz wszystkim amatorom, że umieli wytrwać mimo przeszkód jakie im stawiano, że nie ogarnęło ich zniechęcenie.

Sztuka ludowa p.t. Świt wykonana została doskonale. Amatorzy wywiązali się z ról im powierzonych naprawdę dobrze. Znać było, że włożyli w nią swą pracę, włożyli w nią swój zapał. Oklaski witały i żegnały ukazanie się i odejście amatorów, co było najlepszym dowodem, że sztuka się podobała, że wszyscy z niej byli zadowoleni.

Akcja była żywa, śpiew i tańce dobre, a gra niektórych osób tak naturalna, tak prosta, tak pociągająca, że nie chciało się wierzyć, aby to byli amatorzy z kolonii, by to byli górnicy, ci, którzy poraz pierwszy występowali na scenie. Specjalnego uroku dodawały stroje ludowe. Sztuka swą treścią odpowiadała założeniu że „Oświata ludu dokona cudu".

Na zakończenie, pani Strutyńska podziękowała obecnym na sali za przybycie i poparcie akcji.

Brawo, Koło Przyjaciół Drużyn Harcerskich w Montigny en Ostrevent! Nie zrażać się żadnymi przeciwnościami. Praca wasza wyda obfity plon gdyż hasłem waszym jest służenie i popieranie młodzieży, od której zapewne nie uchylą się w przyszłości i ci wszyscy, którzy na sprawę dotąd patrzą obojętnym lub wrogim okiem.

A zatem do pracy!

DOUAI DENTAIRE
Mme Werts-Delocke
Chirurg - Dentysta
18-bis, Place d'Armes — DOUAI
Przyjęcia codziennie od godz. 8.30 do 12 i od 14—19 Zamknięte w sobotę po poł.
Konsultacje bezpłatne.
Cena wyrwania zęba 10 fr.
— Assurances Sociales. —

BOULOGNE SUR MER.

— (Tułaczka Żydów). — W lutym przybyło do Strasburga 28 Żydów wydalonych z Niemiec. Z losu wydalonych skorzystał jakiś nieznany ich rodak i sprzedał im fałszywe paszporty po cenie 500 franków za sztukę. Na podstawie tych paszportów uchodźcy wyjechali, by dostać się do Urugwaju. W kraju tym stwierdzono, że paszporty są fałszywe i wydalono ich. Uchodźcy wrócili do Francji, do portu w Boulogne. Po długich zabiegach, uchodźcy uzyskali zezwolenie na wyjazd do Boliwii. Uchodźców załadowano do pociągu i wywieziono do Marsylii skąd odpłyną do kraju osiedlenia, dokąd dostaną się po blisko trzymiesięcznej wędrówce.

Lille i okolica

LILLE.
DROGI MOCZOWE
Prostatyt, tryper, tryper chroniczny, Skurczenie, Niemoc, Syfilis, Skóra, Rany, Zapalenie Macicy, Upławy. Specjalne metody stosowane umiejętnie w instytucie „D.U.D." jają trwałe wyniki. Leczenia chorych podejmujemy się tylko w wypadku poważnych ciąna wyleczenia. (Pierwsze badanie bezpłatne). — Dom zaufania.
LILLE 124 rue de Tournai. Poniedziałek czwartek od 9 do 19-tej.
Valenciennes 11, rue du Rempart Środa od 9 do 18-ej. Niedziela od 9 do 12-ej.
DOUAI 34-bis, rue du Canteleux Wtorek, piątek od 11 do 15.
LENS 9, rue Michelet. Sobota od 9 do 18-ej.

Wyróżnienie górników polskich w okręgu Douai za ogródki robotnicze.

W tych dniach odbyła się w Aniche uroczystość Związku ogródków robotniczych, w czasie której wydano górnikom nagrody za wzorowe uprawianie ogródków. Na liście odznaczonych z prawdziwą przyjemnością znajdujemy kilka nazwisk górników polskich, którzy otrzymali piękne odznaczenia.

P. Nowak Andrzej z Auberchicourt, otrzymał wielki srebrny medal, ofiarowany przez federację ogródków robotniczych.

P. Łuczak Michał z Dechy (Corron St. Pierre) otrzymał wielki srebrny medal, ofiarowany przez miasto Douai.

P. Kaczmarski Władysław z Sin le Noble otrzymał brązowy medal 1-szej klasy ofiarowany przez Douai.

P. Rogala Franciszek z Waziers i p. Pawliński z Clochette otrzymali dyplomy honorowe.

FIVES.

— (Gangsterzy w powijakach). — Policja miejscowa aresztowała tutaj dwóch chłopców w wieku 14 i 15 lat, którzy dokonali napadu na panią Negral. Chłopcy przybyli do składu parasoli pani Negral pod pozorem kupna parasola. W pewnej chwili zadali właścicielce kilka uderzeń kluczem angielskim w głowę, raniąc ją ciężko. Chłopcy przyznali się, że mieli zamiar obrabowania właścicielki sklepu.

PARYŻ i okręg paryski

Policja paryska aresztowała oszusta poszukiwanego od kilku lat.

Paryż. — Inspektorowie wydziału śledczego aresztowali Henryka Amouriq'a. Jak się niebawem przekonano, aresztowany przedstawiał doskonałą zdobycz. Amouricq był poszukiwany przez władze sądowe za różne sprzeniewierzenia już od kilku lat.

„Ptaszka", na którym ciąży 5 wyroków sądowych, umieszczono w więzieniu.

Okradzenie sklepu z biżuterią przy rue Royale.

Paryż. — W nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu biżuterii, mieszczącego się pod nr. 7 przy rue Royale. Według pierwszych obliczeń, wartość skradzionych przedmiotów sięga sumy 200.000 franków.

W Lorient okradziono sześć kościołów.

Lorient. — Szajka nieuchwytnych świetokradzców grasuje już od dłuższego czasu w Lorient. W ciągu kilku dni włamała się do sześciu kościołów, wyrządzając poważne szkody.

Władze policyjne prowadzą energiczne dochodzenia, by wykryć „ptaszków".

PARYŻ.

(K) **(Udany wieczór muzyki polskiej).** — W dniu 22 marca w sali Biblioteki Polskiej odbyła się konferencja o muzyce polskiej, urządzona staraniem Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polskich w Paryżu.

Na konferencji licznie stawiła się kolonia polska na czele z p. min. Pulaskim — dyrektorem Biblioteki Polskiej. Pan J. M. Chomiński wygłosił bardzo ciekawy odczyt na temat dawnej muzyki przed Chopinem. Po odczycie p. Kisielewski wykonał na fortepianie kilka dawnych utworów kompozycji Szamotulskiego i Gomułki.

Na zakończenie wystąpił Chór „Polonia" Paryż-Argenteuil pod batutą p. Mariana Stachowskiego i odśpiewał kilka dawnych pieśni kościelnych.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że czwarta i ostatnia konferencja o polskiej muzyce odbędzie się w środę, dnia 19 kwietnia, w Bibliotece Polskiej. Szczegóły podane zostaną później.

(K) **(Poświęcenie sztandaru Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego w St. Denis).** — Dnia 25 marca Towarzystwo Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego święciło 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji w kościele polskim w Paryżu odbyła się uroczysta msza św., podczas której nastąpiło poświęcenie sztandaru Towarzystwa. W uroczystości kościelnej brały udział sztandary Towarzystw Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego w Aubervilliers i Pré St. Gervais.

Rodzicami Chrzestnymi sztandaru byli: p. Kolczak, Prezes Związku Towarzystw Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego we Francji i p. Dyrektorowa Pawlikiewiczowa, p. Karbowski z p. Błażyńską. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Kopil-Bielawski, który także wygłosił kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografia przed kościołem, po czym udano się do sali parafialnej gdzie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do nowo poświęconego sztandaru.

Po południu w Domu Polskim nastąpiło otwarcie uroczystości świeckiej.

Obecnych powitał prezes Towarzystwa p. Bielecki, który zaprosił do stołu prezydialnego p. Kolczaka, p. Błażyńskiego, p. Michnego sekretarza Tow. Przemówienia wygłosili p. prezes Kolczak i p. Błażyński, po czym sekretarz Tow. p. Lichy odczytał historię Towarzystwa z okresu pierwszego 1-letniej działalności. Na zakończenie odbyło się dalsze wbijanie gwoździ pamiątkowych, po czym obecni odśpiewali „Pierwszą Brygadę". Minęła uroczyna uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

(K) **(Wielki sukces polskich tańców narodowych na święcie sportowym w Molitor).** — Jak już donosiliśmy w „Molitor" na sztucznym lodzie, odbyła się wielka manifestacja polsko-francuska z udziałem Francuzów i Polaków.

Na rywizacji impreze licznie przybyli Francuzi, którzy tworzyli większość publiczności oraz Polacy na czele z Drem Brabanderem, prezesem Związku Sokolstwa Polskiego.

Punktualnie o godz. 21-szej rozpoczęły się popisy jazdy akrobatycznej na łyżwach. Ujrzeliśmy wzięli: p. Jacqueline Bossoutrot-Vaudecrane i mistrzyni Francji na rok 1938 i 1939, p. Sakamoto, p. Guy Pigier, wszystkie pod kierownictwem p. Yvon Printempse. Figura jazda oraz akrobacja była ogólnie podziwiana. To też publiczność nie szczędziła okiazków. Następnie odbył się turniej walcu w którym wzięło udział 10 par. Turniej walca miał miejsce jako konkurs na najpiękniejszy walc.

Kulminacyjnym pun-tem imprezy była część druga, poświęcona polskiej sztuce tańdowej, która, musimy to zaznaczyć, odniosła w tym dniu nietylko wielki sukces, ale ujednała sobie nowych wielbicieli. Grupa tancerzy i tancerek francuskich pod kierownictwem p. Janiny Garanger, która opracowała specjalnie numer polskich tańców narodowych na lodzie „odtańczyła w pięknych strojach narodowych: krakowiaka, oberka i mazurka. Publiczność nie szczędziła im okiazków. Występ ten należał do najlepszych i byłoby całkiem pożądanym, ażeby podobne imprezy miały miejsce częściej.

Chór „Polonia" Paryż-Argenteuil, swoją obecnością uświetnił sobotnią manifestacje. Pod batutą p. prof. Mariana Stachowskiego odśpiewał kilka pieśni religijnych „O Matko" „Hej ty Wisło", Idzie Maciek" i „Krakowiak". Wszyscy Chóru Polskiego zasłużyli ogólne uznanie, a publiczność żądała powtórzenia pieśni, wobec czego „hór odśpiewał dodatkowo „niektóre z wymienionych piosenek.

Należy podkreślić również udział Sokołów Polskich z Gniazda Paryskiego, którzy w umundurowaniu pełnili straż honorową.

W końcu należy dodać, że powyższa impreza doszła do skutku dzięki p. Le Mer dyrektorowi Łazni „Molitor"

Na zakończenie odbył się pokaz ogólnej jazdy na łyżwach.

PARYŻ.

(K) (Tańce ludowe na święcie młodzieży francuskiej). — Ostatni tydzień marca upływa pod znakiem propagandy polskiej wśród społeczeństwa francuskiego, starszego i młodszego. Gdy w sobotę dnia 24 marca tańce narodowe cieszyły się ogromnym powodzeniem podczas imprezy sportowej w „Molitor" następnego dnia, w niedzielę dnia 26 marca Zespół Grupa Tańców Ludowych wzięła udział w uroczystości młodzieży francuskiej: La Jeunesse Ouvriere Chretienne Féminine".

Amatorzy i Amatorki Grupy odtańczyli tańce kaszuszkie, krakowiaka, oberka i mazurka. Występ udał się doskonale, a liczne zgromadzona publiczność francuska wyraziła swoje zadowolenie niemilknącemi oklaskami.

(K) **(Msza św. za duszę ś.p. Szymanowskiego).** — Stowarzyszenie Młodych Muzyków Polskich w Paryżu oraz Grono Przyjaciół Karola Szymanowskiego zawiadamia, że w środę dnia 29 marca o godz. 11-tej w kościele polskim w Paryżu odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Szymanowskiego.

CORMEILLES EN PARISIS (S. et O.)

— (Wykaz cudzoziemców). — Na podstawie ostatnio przeprowadzonego spisu ludności, w gminie Cormeilles en Parisis zamieszkiwało ogółem 921 cudzoziemców, w czym 250 Polaków.

(S. m.)

PONTOISE.

— (Za brak stałego miejsca zamieszkania). — P. Franciszek Janiak, robotnik rolny, został zatrzymany za brak stałego miejsca zamieszkania i wyciągnięte ręki po jałmużnę. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Janiaka na 15 dni więzienia. (s.m.)

— (Za nieprzestrzeganie przepisów o pobycie cudzoziemców). — Niema dnia, by nie spisano protokółu lub nie zaprotaprowadzono spraw obcokrajowców o niepodporządkowanie się tychże obowiązującym przepisom o pobycie cudzo ziemców. Między nimi sąd karny rozpatrywał dwie sprawy polskie, J. Bertczego z Blanc Mesnil i Jana Centkowskiego z Gonesse. Wyroki zapadły zgodnie, przy czym pierwszy został skazany na grzywnę 200 franków a drugi na 100 franków. (S.m.)

VIEUX CHAMPAGNE.

— (Nie zastosował się do nakazu). — Pan Antoni Bednarek otrzymał swego czasu nakaz wyjazdu z Francji. B. do nakazu nie zastosował się, lecz pozostał we Francji. Za oszczędności, oszwej 17-letniej pracy we Francji, kupił dom i poczynił starania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o uzyskanie zezwolenia pozostania we Francji. Na rozprawie obrońca p. Sirot wykazał, że Bednarek jest człowiekiem, który cieszy się "dobrą opinią. Sąd skazał osłarżonego na 6 miesięcy więzienia. (s.m.)

Odezwa do wszystkich rodaków zamieszkałych w Aulnay s. Bois i okolicy!

Rodacy, my rezerwiści i byli Wojskowi dowiadujemy się, że niektórzy rozsiewają fałszywe pogłoski, że Koło nasze przyjmuje tylko do tego, że dla kilku naszych Rodaków zamieszkałych w Aulnay s. Bois dostało wydalenie z Francji. My rezerwiści i byli Wojskowi Okręgowi zaprzeczamy pogłosk kom i podajemy do ogólnej wiadomości, że Stowarzyszenie nasze powstało nie po to by przyczyniać do nieszczęść ludzkich, lecz wręcz odwrotnie, by pomagać i być bratnią skowi apelujemy do was Szanowni Rodacy abyście przestali wierzyć tym, którzy rozsiewają fałszywe pogłoski i byli nam wyższe Stowarzyszenie! Wiemy wszyscy dokładnie, że są jeszcze między nami jednostki, które dążą do tego aby nas rozbić, i aby polskie społeczeństwo było jak najdalsze we Francji, ale my Rodacy nie zapomnieliśmy jeszcze gdy niegdyś staliśmy z bronią w ręku, razie przy ramieniu aby bronić naszej Wolności, i wówczas między nami nie było żadnej różnicy. Tak i dziś rodacy chcemy dążyć do tego aby między nami zawsze była miłość, zgoda i braterstwo, jak niegdyś w szeregach armii polskiej dbaliśmy wszyscy o jedno wspólne dobro tak i dziś kiedy się znajdujemy na wychodźtwie, dbamy i będziemy abyśmy byli dobrze widziani i szanowani wśród naszych kolegów Francuzów. Jak już donosiliśmy w ogólnej wiadomości, że nowanym przez innych musimy najpierw szanować sami siebie. Rodacy komu leży na sercu dobro naszej Ojczyzny i miłość Braterska, tym dziś dobrze wiadomo, że nie czas ładne siły nie zdołają nas poróżnić i rozerwać.

Co też jeszcze raz zwracamy się do was abyście nie wierzyli różnym fałszywym, a bełgom, bo nasze stowarzyszenie do tej winy się nie poczuwa i nikomu nie szkodzi, bo jest Stowarzyszeniem prawdziwych Polskich obrońców Ojczyzny. Ali zapominajmy o tym, że każdej chwili może zajść potrzeba, że głos Ojczyzny powoła nas a niezawiedzie każdy prawdziwym Polakiem stanie w szeregach Armii Polskiej by bronić Tej co nie zginęła.

Rezerwiści i byli Wojskowi, wzywamy was wznieść potężny i wspólny okrzyk: Niech żyje Polska, jej Armia i naczelny Wódz Edward Śmigły-Rydz.

VÉSINES-CHALETTE (Loiret).

— (Z życia Polaków). — Dnia 18 marca b. r. staraniem tutejszego Zarządu Koła Ks. świątowego J. Piłsudskiego odbyła się akademia ku czci ś.p. Wodza Józefa Piłsudskiego. Na sale zapełnioną przybyłą zebranym członkom w pierwszych słowach p. Teja przedstawił donioślość i znaczenie uroczystości. Następnie prez. Pałek miał referat na rzeczzasu Wodza i tych co walczyli o oswobodzenie naszej Ojczyzny, podkreślając w pierwszym rzędzie znaczenie pracy obecnego Marszałka Rydza-Śmigłego.

Obecni powstali i w skupieniu oddali cześć jednominutową ciszą ś.p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Na zakończenie odśpiewano pierwszą brygadę. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego wchodzą: Honorowy pr. Tadeusz Pałek, prezes A. Teja, wice prezes Maćkowiak, skarbnik Łonak, sekretarka Milczowa, kom. rewizyjna pp. Nagórka, Grabowska i Budkiewicz.

Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości, że zebrania odbywać się będą regularnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca Korespondencje uprasza się kierować pod adresem Mme Milicz, rue Lebert Vesinde Chalette (Loiret).

Z oddziału Z. P. O. K. w St. Denis (Seine).

Na zebraniu walnym które odbyło się dnia 23 marca 1939 r. złożono 65 fr. na Fundusz Obrony Narodowej. Wzywa się wszystkie członkinie i wszystkie oddziały Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet do spełnienia obowiązku obywatelskiego i do składania jak najliczniej składek na ten szlachetny cel.

Zarząd.

BLAGNY (Ardennes).

— (Zebranie Tow. Wz. Pomocy). — Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy im. J. Piłsudskiego podaje do wiadomości członków i członkiń sympatykom iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia br. o godz. 15 w świetlicy Ferminie".

COURTACON.

— (Zmianę miejsca zamieszkania należy podać zawsze dokładnie). — Panna Maria Trojczak, zamieszkała w Courbouzon, przy zmianie swego miejsca zamieszkania podała niewłaściwą miejscowość swego nowego miejsca zamieszkania. Za to spisano z nią protokół. (s.m.)

AULNOY sous Bois.

— (Zebranie Z. P. O. K.) — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Francji urządza zebranie miesięczne dnia 2 kwietnia o godzinie 4 popoł. w sali p. Fabickiego przy ulicy Louis Blanc nr. 61.

Uprasza się o przybycie. Omawiane będą ważne sprawy (urządzenia wspólnego świątecznego).

VILLEGRUIS.

— (Czyn godny uznania). — Z okazji ślubu państwa Kraska-Kamiński przeprowadzono zbiórkę na pomoc szkolną. Zebrano 21 fr. (s.m.)

FLORIMONT (Ardennes).

— (Na O.N.) — W dniu 19 marca odbyło się kwartalne zebranie i akademia ku uczczeniu imienin dwóch Marszałków Polski. Urządzono składkę na F. O. N.

Ofiarowali: Sas 20 fr., Jędrzejczak, Słysz, Szulc, Wojciesiak, Gujda, Wróbel, Kurek, Szarek, Prędki, Grajcyk, Sierpiński i Matjas po 5 fr., Obała 4 fr., Maciejewski Stan., Maciejewski Wład. po 3 fr., Rzepka, Szarek, Stryjewski, Chołowiecki i Góralczyk po 2 fr. Razem 100 fr.

REIMS.

— (Walne zebranie Rez. i byl. Wojsk.) Stow. Rez. i byl. Wojsk. urządza walne zebranie dnia 2 kwietnia o godz. 15 w sali Cafe Au tonneau d'or, 165, rue de Vesle.

PRE ST. GERVAIS.

— (Walne zebranie Tow. K. O.) — Zarząd T-wa Kult. - Ośw. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Pre St. Gervais (Seine), 25 rue de la Villette komunikuje, iż niniejszym, iż zwołuje walne roczne zebranie T-wa na dzień 2 kwietnia 1939, o godz. 3 popoł. w niedzielę, celem wyboru nowego zarządu na rok bieżący.

Równocześnie zarząd uprasza wszystkich członków T-wa o przybycie obowiązkowo. Członkom, którzy zamieszkują w sąsiednich organizacyjne, książeczki ich mogą zostać unieważnione w Zarządzie Głównym Zw. Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego jako też i w Okręgu.

POLUDNIOWA FRANCJA

500 robotników straciło pracę wskutek zniszczenia garbarni.

Tulon. — Pożar ogromnych rozmiarów powstał w garbarni p. Pawła Vallaint w Barjols. Ogień, podsycany silnym wiatrem, rozprzestrzenił się niezwykle szybko. Straty materjalne szacowane na kilkadziesiąt tysięcy franków a poza tym 500 robotników straciło pracę.

Ogień ugasiła straż marynarki wojennej. Jeśli chodzi o przyczyny powstania pożaru, to podobno ogień powstał od iskry aparatu, którym posługiwano się przy naprawie pewnej części jednej z maszyn w dniu wolnym od pracy.

Trup niewiasty na dnie studni.

Carcassonne. — W studni w wiosce „La Causette" znaleziono trupa pani Velia Delor, która zginęła przed kilku dniami.

Żandarmi powiadomieni o tym odkryciu, wszczęli dochodzenia, by wyjaśnić zgon niewiasty, który jest okryty tajemnicą.

Tajemnicze zaginięcie dwóch uczniów w Nicei.

Nicea. — Policja niecjska została powiadomiona o tajemniczym zaginięciu uczniów miejscowego liceum. Uczniowie liczyli po 14 i 11 lat.

BELGJA

Manifestacja uczuć patriotycznych Polonii w Eysden.

Ostatnie wydarzenia polityczne w Europie a zwłaszcza zachłanność hitlerowskich Niemiec, poruszyły do głębi patriotyczne Wychodźtwo polskie tak we Francji jak i w Belgji. Chcąc dać wyraz swym uczuciom i zamanifestować swe przywiązanie do Ojczyzny i gotowość do jej obrony, Koło byl. Wojsk. i Rezerwistów w Eysden urządziło w dniu 26-go bm. akademję zapoznającą do wzięcia udziału w uroczystości wszystkich narodowo myślących Rodaków w Eysden.

Otwarcia uroczystości i przemówienie wstępne przypadło w udziale p. Fabianczykowi, prezesowi tutejszego Koła B. W. i R. Młody absolwent Gimnazjum z energją i zapału ten działacz społeczny powitał w serdecznych słowach przybyłych na uroczystość Rodaków oraz gości. W przemówieniu swym organizator uroczystości podkreślił gotowość do poniesienia najwyższych ofiar dla obrony kraju tych współotwarzyszy broni, którzy bądź to już naturalali bagnetem granice ojczyzny, bądź też jako roczniki młodsze odbyli służbę w armii wolnej Polskowyzwoli, przygotowując się do ewentualnej obrony tych granic. Z naciskiem podkreślił niejolanność pewnej części mniejszości narodowych zamieszkałych w wolnej Polsce, wobec Kraju, który dał im schronienie i chleb, gdy natomiast najlepsi synowie Polski zmuszeni są do tułaczki na obczyźnie.

Wywodzący Rodaków zostały przez zebranych hucznymi oklaskami. Następnie obszerne referaty wygłosili: nauczycielstwo pp. Gilowska i Malinowski. Starannie opracowane tematy, świadczą pochlebnie o referentach, wychowawcach dużej młodzieży pokolenia, tutejszej Emigracji polskiej. Z kolei przemawiali pp.: Lasko imieniem kół byl. Żołnierzy w imieniu „Narodowca", Kozlik jako prezes Okręgu Limburgii oraz Przybylski imieniem Komitetu Tow. Miejscowych. Z wszystkich przemówień można było wyczuć wiarę w nieuraszalność granic naszej Ojczyzny oraz gotowość do ich obrony przed wszystkich Polaków zamieszkałych na obczyźnie o ile tego zajdzie potrzeba.

Przerwy w przemówieniach poszczególnych byli umiejętnie przeplatane występami działwy szkolnej Szkolic. Harcerzy, członkami Tow. amat. „Pochodnia" itd. Na ulepszonej 4 sztandarami scenie, Tow. byl. Wojsk. i Rez. Sokoła, Tow. Polek i Harcerzy popisywali się młodociani aktorzy i aktorki jak Praski, Dziczwa, Bochenek, Dziatkowiak, Maciejewski, Grześkowiak, Kozlik, Solarz i wielu innych, pod kierownictwem p. Brełskiej. Huczne brawa publiczności były najlepszą nagrodą dla popisujących się działwy oraz tej kierownikk. Szkoda jednak, że sala na której odbywała się uroczystość jest zbyt szczupła, wiele Rodaków z tego brak miejsc na sali wracało z zdą do domu.

Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" zakończona została niedzielna uroczystość która na uczestnikach sprawiła głęboko wrażenie. R. S.

WSCHODNIA FRANCJA

Jak korzystam z „Poradnika Oświatowego".

W „Poradniku" znajduje dużo materiału dla urozmaicenia mojej zbiórki harcerskiej. Ponieważ „Poradnik" zawiera w sobie wspaniałe inscenizacje, śpiewy, deklamacje i plany pracy świetlicowej, z których wskazówek może każdy harcerz dla swojej drużyny dużo materiału wyciągnąć.

Nie tylko Harcerz znajdzie tam materiał do prowadzenia zbiórki, ale każdy Polak, pracujący na niwie kulturalno - społecznej. W pouczających artykułach znajdzie zawsze wiele cennych wskazówek, z których może skorzystać dla podniesienia poziomu swojej organizacji. O tym przekonać mogłem się sami, abonując „Poradnik Oświatowy".

(—) **Jan Enger**
Druż. ZHP w Mont-St.-Martin.

Podczas pracy porwany pasem transmisyjnym, poniósł śmierć na miejscu.

Colmar. — Onegdaj rano, krótko po rozpoczęciu pracy, murarz Józ. Schmitt zatrudniony w fabryce Kuener, w chwili izolowania rury, został pochwycony przez pas transmisyjny. Nieszczęśliwemu oderwało ramię, po czym z taką siłą rzucony został o ziemię, że odniósł czaszki, zmarł na miejscu.

METZ.

Podaje się do wiadomości całej kolonii Metz, że **Federacja Emigrantów Polskich** urządza wielki bal wielkanocny dnia 9 kwietnia. Początek o godz. 9 w sali St. Julien. Prosi się o liczne przybycie. Zapraszam się całą kolonię Metz i okolicę. Muzyka doborowa.

Uwaga. — Miesięczne zebranie **Sekcji Polskiej** odbędzie się dnia 2 kwietnia o godz. 3 popoł. w sali St. Terroy, 23. Sprawy bardzo ważne.

MOYEUVRE GRANDE - FROID CUL.

Oddział Zw. Strzeleckiego odbędzie zebranie w czwartek dnia 30 marca 1939 r. w sali Mulera o godz. 5 popoł. Zarząd apeluje do wszystkich Rodaków, którzy chcieliby wstąpić do naszego oddziału, aby przybyli na zebranie jak również, prosimy sympatyków.

FOIG.

Oddział Zw. Strzel. im. Stefana Czarneckiego podaje do wiadomości, że zebranie kwartalne odbędzie się dnia 2 kwietnia br. Prosi się również sympatyków o sympatyki. Początek zebrania o godz. 15 w świetlicy strzeleckiej.

Na Fundusz Obrony Narodowej ofiarowali:

Kubasiak J. fr: 10, Kubasiak Michalina 2.50 fr., Magdziarz Piotr 5 fr., Brzostowski K. 5 fr., Malak Paweł 5, Rudkowski 5, Bartkowiak 3, Nysznik i Orłowski po 3. Musiałowski 1, Wołoszczak 2.50, Stryczek 1, Klaczkurka 3, Dąbek 5, Mikołajczyk 5, Strzałkowska 2, Porębski 5, Urbaniec 2, Kalinowski 5, Porębski 1, Magdziarz 2, Rymarski 5, Szuba 1, Ikiert 1.50, Bossy 2, Sulak, Pawiak po 5, Telifaki 2, Wątyk 5, Książ, Wielkopolska 2 fr., Tokarski 2, Bartkowiak 3, Janicki 2, Olszewski 2, Świątczak 5, Jakubiak 2, Bujwid 2, Czelek, Gordek po 3, oddz. Zw. Strz. 16.50 fr. — Razem: 150 fr. Zebrano w kolonii Foug na obronę narodową. Wywozy zebrania zostały przez zebranych hucznymi oklaskami. Następnie obszerne referaty wygłosili: nauczycielstwo pp. Gilowska i Malinowski. Starannie opracowane tematy, świadczą pochlebnie o referentach, wychowawcach dużej młodzieży pokolenia, tutejszej Emigracji polskiej. Z kolei przemawiali pp.: Lasko imieniem kół byl. Żołnierzy w imieniu „Narodowca", Kozlik jako prezes Okręgu Limburgii oraz Przybylski imieniem Komitetu Tow. Miejscowych. Z wszystkich przemówień można było wyczuć wiarę w nieuraszalność granic naszej Ojczyzny oraz gotowość do ich obrony przed wszystkich Polaków zamieszkałych na obczyźnie o ile tego zajdzie potrzeba.

Przerwy w przemówieniach poszczególnych byli umiejętnie przeplatane występami działwy szkolnej Szkolic. Harcerzy, członkami Tow. amat. „Pochodnia" itd. Na ulepszonej 4 sztandarami scenie, Tow. byl. Wojsk. i Rez. Sokoła, Tow. Polek i Harcerzy popisywali się młodociani aktorzy i aktorki jak Praski, Dziczwa, Bochenek, Dziatkowiak, Maciejewski, Grześkowiak, Kozlik, Solarz i wielu innych, pod kierownictwem p. Brełskiej. Huczne brawa publiczności były najlepszą nagrodą dla popisujących się działwy oraz tej kierownikk. Szkoda jednak, że sala na której odbywała się uroczystość jest zbyt szczupła, wiele Rodaków z tego brak miejsc na sali wracało z zdą do domu.

Odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi" zakończona została niedzielna uroczystość która na uczestnikach sprawiła głęboko wrażenie. R. S.

ŚRODKOWA FRANCJA

ODEZWA
Koła Muz. „Echo" w ia Ricamarie (Loire).

Zarząd Koła muz. „Echo" zwraca się z gorącym apelem do wszystkich muzyków i sympatyków muzyki w tutejszej kolonii i okolicy o wstąpienie do Koła.

Stan. Kolo — Pozwolcie waszym synom o wstąpienie w grono przyszłych muzyków. Koło organizuje dla początkujących bezpłatną naukę.

Rodzicy muzycy, sympatycy i młodzi, zapraszamy was wszystkich do współpracy i prosimy o łaskawe przybycie na zebranie Członkowe, które się odbędzie w godzinie 10 rano w siedzibie Koła Muzycznego „Echo" Cite Cret de Mars 39, la Ricamarie (Loire).

VILLEURBANNE.

(Zaczadzenie). — Do szpitala Grange-Blanche w Lyonie przewieziono niejaką Seve, lat 85, wdowę, która zaczadziła się gazem świetlnym. — Stan chorej jest ciężki, lecz lekarze żywią nadzieję utrzymania jej przy życiu.

(J. O.)

MALAFOLIE - CHAMBON - FEUG.

— (Zebranie Opieki Rodz.). — Zebranie Opieki Rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia 1939 r. o godz. 16 w sali tow. w Malafolie. O liczny udział prosi. Zarząd.

MONTCEAU LES MINES.

— (Zebranie Koła Muzycznego). — Koło „Chopin" zwołuje zebranie kwartalne na niedzielę dnia 2 kwietnia o godzinie 10 rano w lokalu p. Mozdzińskiego na Darcy. Sprawy bardzo ważne są z ujęciu Związku z dnia 26. Przedstawi je prezes Okręgu.

LYON.

— (Desperat). — Znaleziono tu zwłoki Franciszka Ravaux, lat 55, który, jak świerdzad przybyły lekarz, powiesił się w swym mieszkaniu przed miesiącem. Przyczyny desperackiego czynu tu, należy doszukiwać się w tym, że cierpiał on od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. — (J. O.)

ST. GERMAIN CAVAL.

— (Tragiczna śmierć 80-letniego starca). — Sąsiedzi niejakiego Szymona Andre, udawszy się doń, znaleźli go martwym obok szkół, prowadzących na wyższe piętro domu.

Okazało się, że starzec, który, mieszkał samotnie w czasie przenoszenia pewnego przedmiotu poślizgnąwszy się i upadł na dół, ponosząc śmierć.

(J. O.)

BOIS DU VERNE.

— (Zarządy Polskich Towarzystw). — Na ostatnim walnym zebraniu Zarządu Koła Miejscowych wybrano następujący zarząd na rok 1939.

Prezes: Adam Mikulski, rue Malterre 23; zast.: Stefan Tomczyk; sekr.: St. Mielnikowski rue Blanzy 9; — zast.: Krupa St.; skarbnik: Romala Fr. rue Malterre 14; zast.: Gruszczyński J.; — komisja rewizyjna: Rogalski St., Góralczyk J.; — bibliotekarz: Mikulska Maria rue Malterre 23; komisja rozjemcza: Osuchowski Wład. rue Lizot 4, Konieczny Fr. — komisja rozjemcza: Rogalski St., Szeferski T., Góralczyk T.

Do Komitetu należy 9 towarzystw:

Prezesi Komitetu są:

Prezes: Romala Fr., rue Malterre 24; sekr.: Michnikowski St., rue Blanzy 9; skarbnik: Hentzel Jan.

Koło teatr. „Przyszłość:

Prezes: Smolarek J., rue Solsson nr. 4; sekr.: Henczel Stan, rue Etivaux nr. 11; — skarbnik: Hentzel J.

Oddział Zw. Strzeleckiego.

Prezes: Mielnikowski T., rue Blanzy 16; — sekr.: Hentzel A., rue Etivaux 11; — skarbnik: Mikulski A.

Koło Pol. Wojskowych:

Prezes: Bujak St., rue Sadi, rue Chargé 8/3; — sekr.: Góralczyk J.; — skarb.: Józwiak T.

Tow. Polek „Król. Jadwigi":

Przew.: Mikulska M., rue Malterre 23; — sekr.: Góralczykowa A., Jules Chagot 8/3; skarb.: Kajetanowa M.

K. S. M. P. Z.

Przew.: Hondarówna H. rue Archevault 18; — sekr.: Urbaniakowa Jules Chagot 4/1; — skarb.: Romalówna A.

Bractwa Matek Róż. Żyw.:

Przew.: Olejnikowa Fr., rue Turin 4; — sekr.: Michnikowska F., rue Blanzy 9; skarb.: Romalowa M.

Wszelką korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Zebrania odbywają się w tym samym porządku co zebrania Koła.

VILLEFRANCHE.

— (Ślub). — Dnia 18 marca 1939 r. złożono 65 fr. na Fundusz Obrony Narodowej. Wzywa się wszystkie członkinie i wszystkie oddziały Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet do spełnienia obowiązku obywatelskiego i do składania jak najliczniej składek na ten szlachetny cel.

Zarząd.

BLAGNY (Ardennes).

— (Zebranie Tow. Wz. Pomocy). — Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy im. J. Piłsudskiego podaje do wiadomości członków i członkiń sympatykom iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia br. o godz. 15 w świetlicy Ferminie".

COURTACON.

— (Zmianę miejsca zamieszkania należy podać zawsze dokładnie). — Panna Maria Trojczak, zamieszkała w Courbouzon, przy zmianie swego miejsca zamieszkania podała niewłaściwą miejscowość swego nowego miejsca zamieszkania. Za to spisano z nią protokół. (s.m.)

AULNOY sous Bois.

— (Zebranie Z. P. O. K.) — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Francji urządza zebranie miesięczne dnia 2 kwietnia o godzinie 4 popoł. w sali p. Fabickiego przy ulicy Louis Blanc nr. 61.

Uprasza się o przybycie. Omawiane będą ważne sprawy (urządzenia wspólnego świątecznego).

VILLEGRUIS.

— (Czyn godny uznania). — Z okazji ślubu państwa Kraska-Kamiński przeprowadzono zbiórkę na pomoc szkolną. Zebrano 21 fr. (s.m.)

FLORIMONT (Ardennes).

— (Na O.N.) — W dniu 19 marca odbyło się kwartalne zebranie i akademia ku uczczeniu imienin dwóch Marszałków Polski. Urządzono składkę na F. O. N.

Ofiarowali: Sas 20 fr., Jędrzejczak, Słysz, Szulc, Wojciesiak, Gujda, Wróbel, Kurek, Szarek, Prędki, Grajcyk, Sierpiński i Matjas po 5 fr., Obała 4 fr., Maciejewski Stan., Maciejewski Wład. po 3 fr., Rzepka, Szarek, Stryjewski, Chołowiecki i Góralczyk po 2 fr. Razem 100 fr.

REIMS.

— (Walne zebranie Rez. i byl. Wojsk.) Stow. Rez. i byl. Wojsk. urządza walne zebranie dnia 2 kwietnia o godz. 15 w sali Cafe Au tonneau d'or, 165, rue de Vesle.

PRE ST. GERVAIS.

— (Walne zebranie Tow. K. O.) — Zarząd T-wa Kult. - Ośw. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Pre St. Gervais (Seine), 25 rue de la Villette komunikuje, iż niniejszym, iż zwołuje walne roczne zebranie T-wa na dzień 2 kwietnia 1939, o godz. 3 popoł. w niedzielę, celem wyboru nowego zarządu na rok bieżący.

Równocześnie zarząd uprasza wszystkich członków T-wa o przybycie obowiązkowo. Członkom, którzy zamieszkują w sąsiednich organizacyjne, książeczki ich mogą zostać unieważnione w Zarządzie Głównym Zw. Tow. Kult. - Ośw. im. J. Piłsudskiego jako też i w Okręgu.

Świętokradztwo.

Marchin. — Podczas dnia zakradł się do kościoła w Marchin pewien osobnik. Zniszczył zachrystję oraz tabernakulum. Nie jednak zastał na miejscu Żandarmeria miejscowa przystąpiła do energicznego odszukania „ptaszka", którego spodziewa się ująć. (W)

Z pobojowiska pracy.

Leodium. — Ostatnio w fabryce przy rue des Bayard zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła obywatelka polska, E. Eickelberg, lat 17.

Wymieniona niosła naftę do maszyny i nieco się nią oblała. W chwili gdy przechodziła obok pieca, zapaliła się na niej odzież. Dzięki przytomności robotników zdołała prędko ugasić.

Przybyły na miejsce lekarz, po pierwszym opatrunku, w stanie bardzo ciężkim odwiózł dziewczynę do szpitala „Bavière". (W.)

Z Mozy wyłowiono trupa.

Leodium. — W Lixhe koło Leodium z Mozy wyłowiono trupa żołnierza. — Przybyła na miejsce żandarmeria, po obejrzeniu dokumentów sprawdziła, że utopionym jest Wiktor Podargent, lat 21, odsługujący swą powinność w 12 pułku piechoty w Liege.

Przypuszcza się, że popełnił się na życie nie jest ustalona. (W.)

Ucieczka więźnia.

Leodium. — W sobotę o godzinie 1.46 kilku żandarmów leodyjskich przybyło do siedziby urząd miastowy liczba urodzin w miesiącu styczeń wynosi 179, w tym 92 chłopców i 87 dziewczynek.

W tym samym miesiącu liczba zgonów osób zamieszkałych w mieście sięga 219.

Liczba zawartych małżeństw jest 73, rozwodów stosunkowo dużo, gdyż dziesięć.

31 grudnia zeszłego roku miasto było zaludnione 162.229 osobami. L.

MONTLUÇON.

— (Walne Opieki Rodzicielskiej). — W dniu 12. 3. 1939 r. na walnym zebraniu Opieki Rodzicielskiej w Montluçon został wybrany następujący zarząd:

Prezes: Tomczak Wawrzyniec Cite Dunlop rue de 11 Novembre nr. 68, Montluçon, Allier; zast.: Bartkowiak Stanisław rue Sauvel Mieczysław, Cite Dunlop Cour 8 nr. 54, Montluçon (Allier); zast.: Mikiaszewska Stanisława — Szarkowska Jules Chagot 4/1; — zast.: Dziengiel Walenty; — rew. kasy: Przedzlik Słomian i Tulak.

Zarząd.

ESSARTS.

— (Zebranie Sekcji). — Sekcja Polska CGT zwołuje zebranie miesięczne w dniu 2 kwietnia br. o godz. 14 w sali p. Łuczaka. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Francusko - belgijska manifestacja w Antwerpii.

Antwerpia. — Z okazji przyjazdu do metropolii belgijskiej komendanta Francik. rezerwistów nie tylko belgijskich ale i francuskich i porucznika Berriet z biura marynarki wojennej, tutejsza

Polka na Wychodźtwie

O wielkanocnych porządkach.

W nowoczesnym, racjonalnie prowadzonym gospodarstwie domowym tak zwane porządki świąteczne nie powinny w ogóle istnieć.

Nie znaczy to bynajmniej, że nie powinno się za wczasu pomyśleć o tym, czy nasze mieszkanie będzie należycie przygotowane na ten okres.

Nie zabierajmy się jednak do tych porządków tak, jak to się robiło dawniej, na tydzień przed świętami, ale przygotujmy odpowiedni plan zajęć, aby nie odchorować świąt z powodu przemęczenia.

Przede wszystkim pomyślmy o praniu, gdzie oprócz bielizny trzeba oczyścić firanki, serwetki, ozdobne kapy z łóżek i poduszki z kanapy. Po ukończeniu prania i prasowania przystępujemy do dalszych porządków domowych, jak trzepanie i czyszczenie mebli, dalej myjemy okien i drzwi, tapety doskonale czyszczą się chlebem, dywany i kilimy — wraz z kapustą. Trzeba także umyć wszystkie porcelany i kryształy w kredensie, oczyścić kredą, zmoczoną amoniakiem srebra i wymyć lustra denaturatem. Z kolei zajmiemy się doprowadzeniem do porządku podłóg.

Po przeprowadzeniu tych wszystkich czynności gospodarskich niewiele już nam czasu zostanie do świąt. Wielki tydzień pozostawimy na sprawy kulinarne. Z ołówkiem w ręku wyliczymy sobie naprzód, co możemy sobie pozwolić upiec czy ugotować. Stosownie do tego Wielki poniedziałek i Wielki wtorek poświęcimy na kupienie wszystkiego, co potrzebne do jedzenia w czasie, kiedy będzie potrzebne. W ten sposób unikniemy niepotrzebnej straty czasu i ciągłe wybieganie po drobiazgi do sklepików.

A teraz dalszy plan. Środa — pieczenie mazurków, pierników, ciasteczek. Czwartek — ciasta. Piątek — mięsa. Sobota — galarety z ryb i przygotowanie święconego.

(Kilka przepisów na pieczywo zawierać będzie następna „Gazeta dla Kobiet", nr. 175).

Mam nadzieję, że niejedna gospodyni, która dotąd myślała o okresie przedświątecznym, jak o zmorze i udręce, dziś, przeprowadzając wszystkie czynności domowe według pewnego planu — będzie mile zdziwiona, że wszystko tak małym wysiłkiem i nakładem pracy lekko i gładko poszło.

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

MASZYN do trykotowania wszelkich modeli — nowe i używane. Ręczna i nożna. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Wełna i jedwabne nitki do robienia w paski (metiers) Jacquard'owskie. — Robię i sprzedaję oraz reperuję maszyn. Robię jedynie i części zapasowych. — Nauka bezpłatna!

Mr. J. DEPOERCK
3, Bld. de la Liberte — LILLE (Nord)
Telefon 297-34.
Żądajcie katalogu N.
Firma godna zaufania.
Założona w 1897 roku.

Ile powietrza i słońca dziecko ma, tyle się rozwija i często choruje.

Tak powietrza i słońca, jak odżywania — to głównie przyczyny angielskiej choroby. Lepiej dziecko dogładzać zapasu, karmić piersią, wynosić na dwór, niż później dawać mu tran. Pokój, w którym leży dziecko powinien codziennie przynajmniej dwukrotnie wietrzony, łóżeczko zaś dziecka nie powinno stać w kącie, lecz w najbardziej słonecznym miejscu pokoju. Nie powinna również przykrywać dziecka, aby go wcale nie było widać, a przez to grudniać mu oddech. Zbytnie kładzenie wielu poduszek, jest przyczyną wielu przeziębień i nadmiernego pocenia się dziecka. Gdy pogoda jest ładna, powinie nawet miesięczne, zabezpieczone tylko od zimna i od silniejszego wiatru, powinno być wynoszone na podwórze. W zimie, jeśli jest ciepło i słońce, to z paromiesięczne dziecko można wynosić na pewien czas. Dziecko tak karmione, regularnie karmione, utrzymane w czystości, w świeżym powietrzu, kąpane — będzie dobrze rosło i nie będzie chorowało.

MARZEC.

Marzec. Wracamy z parku. Wreszcie przeszła zima.
Z pod stopniałego śniegu wyjrzały murawy.
Drzewa nagie, lecz pierwsze kiełkują już trawy
Choć na stawie zielony, cienki lód się trzyma.

Z upojonemi wiosną wracamy oczyma,
Krokiem lekkim, jak podczas tanecznej zabawy,
Ulicą po słonecznej stronie idziem prawej,
Za sobą ciepło słońca czujemy pleczyma.

W rozpiętych płaszczach śpieszą ochoczo przechodnie,
Jacyś świeżsi, wesoło patrzą i pogodnie;
Niańki z dziećmi wychodzą z ciemnych domów sieni.

A my, pierwszą przechadzką dumnie upojeni,
Idziem w miasto po płytach suchych już chodników,
Z grudkami pulchnej ziemi na piętach trzewików.

Leopold Staff.

W Neuville s. Escaut powstało nowe Towarzystwo Polek.

Z dniem 19 lutego 1939 r. powołano do życia w Neuville s. Escaut Towarzystwo Polek im. Marii Konopnickiej. Zebraniu przewodniczyła nauczycielka kursów czwartkowych p. Srokowa, przybyła również prezeska Związku Polek p. Konopczyńska, która przedstawiła zebranym cel pracy społecznej kobiet polskich, następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły: prezeska Gieruszczak Katarzyna, Coron des Zincique Marronnie 47, Bouchain (Nord); sekr. Klimowicz Maria, Bouchain (Nord); skarbniczka Piskorek Maria, Rue de Tannerie, St. Amand (Nord). — Zastępczynie: Gawrzysiuk Policja, Macie jewska Pelagia, Wieszczak Zofia.

Nowy zarząd objął powierzoną mu pracę i jest przekonany, że przy dobrej woli i zgodnej współpracy członkiń z programem w ręku, przeprowadzi pracę z wynikiem pozytywnym. Zarząd apeluje do wszystkich kobiet, zamieszkałych w Neuville s. Escaut, Bouchain i Lieu St. Amand, które nie zainteresowały się jeszcze Towarzystwem Polek, aby dla dobra swego, jak i dla powiększenia Towarzystwa, zapisywały się na członkinie na zebraniu, które odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca.

Zarząd.

Z Walnego Zebrania Okr. IV. Związku Towarzystw Kobiecych we Francji.

Roczne walne zebranie Okr. IV. odbyło się dnia 24. lutego br. w Valenciennes. Po złożeniu sprawozdania zarządu z działalności rocznej, przystąpiono do oboru nowego Zarządu. Zarząd okr. pozostał ten sam, bez zmiany.

Skład zarządu Okr. na rok 1929:

Prezeska: Maria Hetman, Cite Lemaire, rue Alfred Brabant, Onnaing.

— Sekretarka: Wiktoria Graszk, rue d'Arras, 71, Escaudain. — Skarbn. kasy Pośmiertnej: Osmańska, rue Desaudroin, 6, Onnaing. — Ławniczki: pp. Doniecka z Abscon i Szopycka z Thiers. Należą do okr. IV. 15 Tow.

Tow. Polek kr. Jadwigi Lourches. — Prezeska: Konopczyńska, rue Valenciennes, 11, Escaudain.

Tow. Polek-kr. Jadwigi Abscon. — Przew.: Poniecka, rue Baupomme, 9, Abscon.

Tow. Polek im. Zofii Chrzanowskiej Sessevalle. — Przew.: Sobota, rue de Rienlay, 132, Sessevalle par Somain.

Tow. Polek „Wanda" Escaudain. — Przew.: Graszk, rue d'Arras, 71, Escaudain.

Tow. Polek im. król. Jadwigi, Arenberg. — Przew.: Organistka, rue Anzin, 63, Arenberg. Wallers.

Tow. Polek im. kr. Jadwigi, Vieux-Conde. — Przew.: Pozolnik, rue Emile Zola, 147, Vieux Conde.

Tow. Polek im. król. Jadwigi, Thiers. — Przew.: Kopycha, rue des Hayées, 12, Escaupont.

Tow. Polek Dąbrówka Sabatier. — Przew.: Kałużna, rue Marais, 285, Rasmes-Sabatier.

Tow. Polek „Wanda" Onnaing. — Przew.: Osmańska, rue Desaudroin, 6, Onnaing.

Tow. Polek im. „Wanda" Herin. Przew.: Pawlak, rue Dixmude, 3, Herin.

Tow. Polek im. król. Jadwigi, Thivencelles. — Przew.: Kubiaczyk, Salon Polonais, Thivencelles.

Tow. Polek im. Marii Konopnickiej, Denain. — Przew.: Morgiel, N-elle Cité Chabaud Latour, 3, Denain.

Tow. Polek kr. król. Jadwigi Vicoigne. Przew.: Konieczna, rue Roger Salengro, 16, Vicoigne.

Tow. Polek im. Marii Skłodowskiej w Fresnes. — Przew.: Dyda, Cite Polonais, rue Ghesquierre, 46, Fresnes.

Tow. Polek im. Marii Konopnickiej, Macou-Conde. Przew.: Bielawska, rue Florent Guiblau, 28, Macou-Conde.

Graszkowa, sekr. Okr. IV.

Sprawozdanie roczne Okręgu III. Bractw Różańca Żywego za rok 1938-39.

Dyrektorem Okręgu III. jest ks. prob. Skwerens.

Skład zarządu: prezeska Obecna Józefa z Bruay, sekretarka Musielińska z Bruay, skarbniczka Rogalowa z Barlin.

Do Okręgu należą: Bractwo z Bruay, prezeska S. Witkowska; Bractwo z Barlin, prezeska S. Szwarczykowa; Bractwo z Noeux, prezeska S. Sołygowa; Bractwo z Hersin-Coupigny, prezeska S. Puron; Bractwo z Calonne-Ricouart, prezeska S. Pincel; Bractwo z Clarence, prezeska S. Drzewicka.

Zebrań okręgowych odbyło się 3, z czego 2 ogólne i 1 zarządu.

Okręg obchodził uroczyście swą rocznicę w Noeux.

Delegatka Okręgu brała udział w uroczystościach Bractw 5 razy i w zebraniach Związku 3 razy.

Stan kasy wykazuje nadwyżkę 432.20 fr.

Sześć Bractw należących do Okręgu posiada razem 2.140 członkiń.

Chorągwi znajduje się w Okręgu 8.

Zebrań odbyło się 32.

Każde Bractwo urządza doroczne Święto Bractwa z wspólną Komunią św.

Pięć Bractw obchodziło rocznicę, przedstawień teatralnych urządzono 11.

Cztery Bractwa urządzają uroczyste przyjęcie nowych członkiń z odnowieniem przyrzeczenia na chorągiew za wyjątkiem Calonne-Ricouart i Clarence, gdzie nie ma polskiego księdza.

Nabożeństwa miesięczne z wymianą tajemnic odbywają się regularnie.

W zebraniach i nabożeństwach bierze na ogół udział ok. 1.621 członkiń.

Zorganizowano 12 pielgrzymek do Boulogne, Lorette i Arras, jedna wycieczka nad morze.

Wszystkie Bractwa współpracują ze Stow. Dzieci Polskich.

W „Tygodniu Miłosierdzia" zebrano sumę 4.888.50 fr. i większą ilość odzieży, odwiedzano chorych i ubogich, wspierano ich pieniężnie i moralnie.

Każde Bractwo posiada Kasę Pośmiertną.

W roku sprawozdawczym wypłacono pośmiertnego 10.375 fr. za 45 wypadków. — Na biednych i chorych 3.308 fr., na Komunię św. dzieci 2.150 fr. — na cele ogólnawe 226 fr. — na obrazy na srebrne wesela 5.917 fr. — Ogólny dochód wynosił 36 tys. 433 fr. 30. — Ogólny rozchód 26.868 fr. 50. Pozostaje w kasach Bractw na rok 1939 — 9.565 fr.

LENS.

Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej podaje do wiadomości, że próba śpiewu dla członkiń odbędzie się w czwartek o godz. 7. na sali p. Marchewki. Tego samego dnia o 4. próba inscenizacji dla dzieci w Hotelu Polskim.

AKUSZERKA POLSKA w LENS

która zastępowała akuszerkę francuską na szybie 4-ym, mieszka obecnie przy ulicy **Arthur Fauqueur, nr. 24 w LENS.** Jest to pierwsza ulica na lewo za dwoma domami „Césarine", które znajdują się przy końcu Boulevard Basly. (1979)

Zgon założycielki Związku Polek w Ameryce.

Z szeregów Polonii amerykańskiej ubyła postać niezwykła, śp. Stefania Chmielińska, założycielka, pierwsza prezeska, a następnie prezeska honorowa Związku Polek w Chicago. Zmarła odznaczona była przez rząd polski Złotym Krzyżem Zasługi, Życiorys śp. Stefanii Chmielińskiej ukaże się w najbliższej „Gazecie dla Kobiet", nr. 175.

Komunikat Okręgu III. Zw. Bractw Róż.

Okręg III. Zw. Bractw Róż. obchodzi swą 2-letnią rocznicę, dnia 2 kwietnia br. w Barlin na polskiej sali. Msza św. na intencję Okręgu III. odbędzie się o godz. 11.30 w kościele parafialnym.

Program popołudniowy: o godz. 4.30 otwarcie kasy; o godz. 5 otwarcie uroczystości i powitanie gości; występ koła śpiewu „Cecylia"; przemówienia; występy poszczególnych Bractw; zakończenie uroczystości pieśnią „Dobra noc". — O liczne przybycie szan. Polonii z Barlin i okolicy prosi **Zarząd.**

Obchód 14-ej rocznicy Koła Polek „Wanda" w Libercourt.

Koło Polek „Wanda" rozpoczęło 14-tą swą rocznicę mszą św., którą odprawił ks. Handzel.

Po południowej uroczystość otwarła nasza długoletnia prezeska p. Kałuniakowa, hasłem naszym „Cześć zacnym Polkom" i odśpiewaniem jednej zwrotki „Boże coś Polskę". Następnie przywitała przybyłych gości: p. L. Brejśka-Nawrocką, miejscowego duszpasterza wiel. ks. Handzla i prezesa komitetowego p. Fresko, wszystkie prezeski i prezesów poszczególnych Tow. oraz licznie zebraną publiczność.

Na uroczystość przybyły następujące Koła z Polek: z Evin-Malmaison, Dourges, Carvin; miejscowe Tow.: Koło Rez. i byl. Wojskowych, Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej, Bractwo Różańca św., Koło Rodzin P. O. O., Koło muzyczne „Wesołość", Tow. św. Barbary, Koło Przyjaciół Harcerzy z drużyną żeńską i męską oraz mała rodzinka P. O. O.

Punktem dalszym programu był występ naszych najmłodszych z gimnastyką, przy śpiewie **„Jeszcze Polska nie zginęła"** i śpiew „Sztandar nasz" oraz inscenizacja „Pając". Dzieci zyskały sobie uznanie publiczności, która nie szczędziła im oklasków.

Podczas przerw przemawiali: p. L. Brejska-Nawrocka, miejscowy duszpasterz, prezes komitetowy p. Fresko, którzy składali serdeczne podziękowania i zasoby zachęcali niczych celach i obowiązkach „Polki na Emigracji".

Bardzo ładnie wypadł „Krakowiak" odtańczony w kostiumach ludowych przez Krakowiaka, wyuczyła Irenka Kałuniakówna, która chociaż młoda jeszcze a już wstępuje w ślady swej mamusi, naszej zacnej i długoletniej prezeski.

Za dzielne odtańczenie Kujawiaka i Półki przez starsze panienki, uznanie należy się p. Irence Gorwie, Zofii Kałuniakówna, obydwie z dziewczynki odtańczyły jeszcze raz Polkę. Na zakończenie uroczystości zaśpiewano jedną zwrotkę „Roty".

Dalszym ciągiem uroczystości była zabawa karnawałowa. W tańcu migały czapki i barwne wachlarze. — Zarazem dziękuje Koło Polek wszystkim polskim przemysłowcom, za dostarczenie nagród do strzelby.

Kubiak Jadwiga, sekr.

Komunikat Okręgu VI-go Zw. Tow. Kobiec. Monteeau les Mines.

Wszystkim Kołom Polek Okr. VI., należącym do Okręgowej Kasy Pośmiertnej, podaje się do wiadomości, że dnia 4. marca b. r. Kasa Pośmiertna wypłaciła p. Marii Banasiakowej, członkini Koła Polek im. Wandy Malczewskiej w Gauberette pośmiertnego 404 fr., której mąż, śp. Banasiak padł ofiarą katastrofy w kopalni Darcy.

Zarząd Okręgu VI przosi wszystkie Koła, ażeby uiściły składkę do kasy pośmiertnej i to, kto najdalej na zebraniu Okręgowym, które odbędzie się dnia 13. kwietnia w Le Magny. — Za Zarząd:

M. Urbaniakowa, sekr.

Dobra gosposia wie, że...

Ryż pozostanie sypkim, jeżeli gotując go potrząsa się rondlem, a nie miesza w nim.

Przy gotowaniu budyniów tolewa się co pewien czas wrzątku w uzupełnieniu wygotowującej się wody.

Mar — to rzadkie ciasto, w którym macza się mięso, np. nóżki cielęce lub owoce, jak pokrajane w talarki jabłka, całe śliwki itp. i usmaża na tłuszczu. Ubija się mąję z wodą, dodaje do smaku soli, nieco topionego masła i piankę z białek. Ciasto powinno być tak gęstości, by trzymało się mięsa.

700-lecie urodzin błog. Jolenty.

W br. przypada 700-ma rocznica urodzin błog. Jolenty.

Błog. Jolenta była rodzoną siostrą błog. Kingi, królewną węgierską z rodu Apadów. Ojcem jej był król Bela, matką Maria Laskarin, córka cesarza grecka. Gdy Jolenta miała lat siedemnaście (i przebywała u błog. Kingi), poprosił o jej rękę książę Bolesław Pobożny, syn Władysława Odonicza. Po uzyskaniu zezwolenia rodziców ślub Jolenty i Bolesława odbył się przy relikwiach świeżo właśnie kanonizowanego św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Bolesław i Jolenta mieli trzy córki. Jedna z nich, Jadwiga, została żoną Władysława Łokietka.

Jolenta stała się wzorem żony, matki i działaczki społecznej, zwłaszcza w dziedzinie charytatywnej.

Błog. księżna przebywała po śmierci męża przez dłuższy czas przy boku błog. Kingi w klasztorze starosądeckim — aż do jej zgonu. Po śmierci błog. Kingi wróciła błog. Jolenta do Gniezna, gdzie założyła wspólnotę księżni tamtejszego klasztoru i tu też dokonała swego świątobliwego żywota dnia 11 czerwca 1298 r. Pochowano ją w kaplicy klasztornej. Beatyfikacji doczekała się bardzo późno, bo dopiero w roku 1827.

Ponieważ Bolesław, mąż błog. Jolenty, był księciem kaliskim, Kalisz podjął ostatnio akcję o uzyskanie dla siebie relikwii swej Pani. Akcja ta odbiła się już echem w prasie regionalnej, wielkopolskiej i pomorskiej.

Przepisy kucharskie.

Pieczeń wieprzowa.

Wieprzowinę od szynki lub łopatki wymyć, kilka razy przegnieść wałkiem, co nada mięsu ładniejszy kształt i obrumienić na tłuszczu, dusząc wytworzenie obok cebule. Następnie, trąc podłużnie, wkroić dwie marchewki, pietruszkę, włożyć 5 dk. wędzonej słoniny i podlewając, dusić na boku, pod przykryciem do miękkości.

Kampki.

Podłużne bułki rozciąć wzdłuż, wybrać środki, tak, by nie uszkodzić skórki i nałożyć dowolnie przyrządzoną masą. Na masę można użyć bryndzy, sardynek, szwajcarskiego sera, zarówno jak i samych z dodatkiem siekanej cebulki i pieprzu. Następnie masą połówki bułek łączy się razem, szczelnie, a stawia na folgę, by dobrze ściały, [illegible] kraje się je w cienkie plastry i przytrzyma po wierzchu dowolnie obsypując siekanym szczypiorkiem.

Grochówka z ryżem.

Namoczyć groch na noc, następnego dnia ugotować razem z jarzynami jak do rosołu, dodając grzybka. Przetrzeć przez sitko, doprawić zaprażką z 4 dk. podkrajanej słoniny i posiekanej główki cebulki. W osobnym rondlu ugotować ryż na wodzie na sypko i włożyć do grochówki dodając posiekanej, zielonej pietruszki.

Sos z żółtka do budyniu.

Zagotować filiżankę mleka w rondlu z kawałkiem skórki cytrynowej lub pomarańczowej, nieco wanilii i zalać utarte na gęsto żółtko z 2 łyżkami cukru, dobrze rozmieszać, postawić ponownie na ogień na parę minut, nie szając bezustannie, aby się masa nie zagotowała, a równocześnie nie stęgała. Odstawić do przestygnięcia i oblać na półmisku budyń. Sos najlepiej nadaje się do budyniu czekoladowego.

Ets. VARACHE — Teintureries

Mistrze farbiarscy i specjaliści czyszczenia ubrań oraz repar. (stoppage), jedna z najpoważniejszych firm francuskich — posiadająca najnowocześniejsze urządzenia fabryczne do czyszczenia i farbowania wszelkich artykułów odzieżowych i domskich — **ofiarują Wam po sensacyjnej cenie: wyczyścić i odświeżyć jeden z następujących artykułów: Kostjum Damski (Tailleur) 2 sztuki. — Płaszcz bez podszewki — Zwykłą suknię — Ubranie męskie, 3 szt. — Palto lekkie.** Farbow. na czarno lub kolor, po niskich cenach. Wartością naszej pracy jest sumienne wykonanie.

22 fr.

Adresy oddziałów:

LENS, 15, rue de la Gare. — **DOUAI**, 38, rue de Valenciennes. — **VALENCIENNES**, 90, rue de Famars. — **ANZIN**, Maison THIRION (Nouveautés) Av. Anatole France. — **DENAIN**, Monsieur NICODEME, (Tailleur) Angle rues Trariieux et de Valenciennes. — **DECIZ**, Maison SOYER 42, Rte Nationale. — **BULLY-les-MINES**, Mme VANDEVEUL-GILE, rue de Conde. — **NOEUX-les-MINES**, Maison GALY-LESUR, En face la Poste. — **FLINES LES RACHES**, CATRY, Rue du Cóm. — **ESCAUDAIN**, GAUTHIER-ROSSI, 1, rue d. Jaures. — **RAISMES**, RENARD, 71, rue Henri Durre. — **LIBERCOURT**, MASCLET, près la Gare, Gargueltelles. — **AUBY**, Mr. VALLIN, Tailleur, — près du Pont d'Auby.

Hugo Bettauer

CHŁOPIĘCA MIŁOŚĆ

POWIEŚĆ

8) (Ciąg dalszy)

— No, gadaj wreszcie! Piłka wrzucona w grządkę, co?

— Ach, gdyby tylko to było, kochany panie dozorco, nie trudziłbym pana wcale. Nie, to znacznie gorsze. Prawda, że pan zna tę jasnowłosą dziewczynkę, z którą codziennie prawie a i dziś też tu się bawiłem?

— Znam ją dobrze — zaśmiał się stary w jasnym uniformie. — To jest przecież najpiękniejsze stworzenie, jakie można w parku widzieć.

— Właśnie to jest moja przyjaciółka, Gerta Sehring i ona to zniknęła bez śladu.

— W pośpiechu, podczas gdy gru ba łzy spływały mu po policzkach, zaczął Bob opowiadać zdarzenie.

Inwalida osłupiał.

— Do djabła, to djabelnie głupia historja! — To jasnowłose stworzenie nie wygląda mi na zbiega, przecież jest łagodna i kocham jak gołąbek! Klnę się na niebo i piekło, jeżeli ktoś wyrządził temu dziecku krzywdę, to ja mu już tem szczudłem wypruję flaki!

Bob wcisnął mu w rękę grubszy banknot.

— To za pański trud, a dwa razy tyle pan dostanie, gdy znajdziemy Gertę. Może leży gdzieś w trawie. Szukałem już sam, ale mimo starań nie dość gruntownie no i, musi pan wiedzieć, jestem trochę przejęty wzburzeniem i troską.

— Wzburzenie i troska? Do djabła, wyobrażam sobie! Szukałbym nawet bez pieniędzy, ale oddać ich nie mogę. To byłaby podłość wzgl dem mojej starej, która potrzebuje pieniędzy jak pająk much.

I zaczęli szukać. Przeszukali łąki, trawy, każdy krzew, otworzyli drzwi tajemniczej, szarej budy, w której ogrodnicy przechowują swoje narzędzia. Nic, ani śladu małej dziewczynki, o wielkich, niebieskich oczach i jasnych włosach. Jeszcze jedna próba. W parku była zadawka, w której pędziły swój żywot ładne rybki złote i samotny podobno prastary łabędź. Możliwe, że w tej sadzawce... ale nie, właśnie ta była woda tak jasna i przezroczysta, że można było widzieć dno. Nie, Gerta nie wpadła do sadzawki!...

ROZDZIAŁ VI.

Niespokojne sny.

Tymczasem zbliżała się piąta i Bob zaniechał poszukiwań. Poszedł znów do pani Sehring, u której zastał swą matkę. Gdy poznały po bladem obliczu chłopca, że wraca z niczem, poczęły obie płakać, a pani Sehring dostała znowu ataku serca. Bob nie mógł znieść tych jęków. Drżąc na całem ciele zawołał:

— Jestem tylko małym chłopcem, ale ja nie spocznę, póki nie znajdę Gerty! Wiem, że dobry Bóg nie pozwoli jej wyrządzić żadnej krzywdy!

Te słowa odniosły dobry skutek. Pani Sehring zsunęła się na kolana i zaczęła gorąco się modlić. Pani Holgerman wyszła cicho, trzymając małego za rękę i powróciła do willi, aby powiadomić męża.

Prezydent Policji wysłuchał ze zmarszczonem czołem doniesienia dobrze mu znanego i wysoko przez siebie cenionego właściciela fabryki, robiąc sobie tu i ówdzie zapiski. Bez słowa przyciągał jakiś guzik, poczem zjawił się policjant w cywilnym ubraniu.

— Poprość do mnie natychmiast pana Crispina! — Po wyjściu policjanta prezydent dodał: — Pan Crispin jest jednym z naszych najdzielniejszych urzędników w policji kryminalnej, nadto specjalista w poszukiwaniu zaginionych osób.

Wszedł inspektor Crispin, krępy barczysty, gładko ogolony mężczyzna w średnim wieku, i wysłuchał w milczeniu sprawozdania szefa, który zakończył słowami:

— Panie inspektorze, oddaję panu sprawę Gerty Sehring i proszę, by pan uważał to za sprawę najwyższej wagi i nie zaniedbał niczego, co mogłoby umożliwić odnalezienie dziecka, żywem lub umarłem. To jest, jeśli się nie mylę, już trzeci wypadek od krótkiego czasu; prasa doda temu rozgłosu, i ta sprawa musi być w każdym razie wyjaśnioną. Czy może mi pan natychmiast podać szczegóły poprzednio zaszłych wypadków?

— Tak jest, panie prezydencie, pamiętam je doskonale. Na dwa dni przed Nowym Rokiem zniknęła bez wieści dziewczynka z Frith Clemars. — **ANZIN**, Maison THIRION (Nouveautés) Av. Anatole France. — **DENAIN**, Monsieur NICODEME, (Tailleur) Angle rues Traricux et de Valenciennes. — **DECIZ**, Maison SOYER 42, Rte Nationale. — **BULLY-les-MINES**, Mme VANDEVEUL-GILE, rue de Conde. — **NOEUX-les-MINES**, Maison GALY-LESUR, En face la Poste. — **FLINES LES RACHES**, CATRY, Rue du Cóm. — **ESCAUDAIN**, GAUTHIER-ROSSI, 1, rue d. Jaures. — **RAISMES**, RENARD, 71, rue Henri Durre. — **LIBERCOURT**, MASCLET, près la Gare, Gargueltelles. — **AUBY**, Mr. VALLIN, Tailleur, — près du Pont d'Auby.

Prezydent policji patrzył posępnie przed siebie.

— Nie ulega wątpliwości! Jakaś bestja w ludzkiem ciele, potwór, który upatrzył sobie ładne, jasnowłose dziewczynki. Tego łotra musi się unieszkodliwić. Panie Crispin, sprawa jest poważna, bardzo poważna, musimy się chwytać ostateczności!

Inspektor Crispin skinął i chciał odejść, ale pan Holgerman zatrzymał go.

— Moi panowie, proszę was, nie szczędźcie żadnych kosztów, i zapewniam was, że ogłoszę publicznie wysoką nagrodę dla tego, który to dziecko... — Pan H. nie śmiał powtórzyć słów: żywem lub umarłem — ...dostawi na miejsce. Proszę również zachęcić swoich podwładnych przyrzeczeniem nagrody; oświadczam, że wszelkie koszta ja ponoszę. Ale teraz chciałbym postawić jeszcze jedno pytanie, nie podając oczywista w najmniejszą wątpliwość wypróbowanej sprawności naszej policji. — Coby było, gdybyśmy do pomocy wzięli jakiegoś doświadczonego prywatnego detektywa? Przecież nieraz się słyszy, że tacy ludzie dokazują cudów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rolnik-Hodowca-Ogrodnik

Zioła lecznicze w hodowli królików.

Hodowcy, nastał czas pracy w ogródkach warzywnych i jest już w pełnym tempie. Nie zapomnijcie o skrawku ziemi na zioła lecznicze, oraz aromatyczne dla królików, jak: tymianek, piołun, szałwia, mięta i t. d., których zapas powinien starczyć jak w zielonym, tak i suchym stanie na cały rok.

Zastąpią one wato nieraz drogie, a bezskuteczne lekarstwa z apteki, które zazwyczaj zapóźno będą użytkowane.

Mając odpowiedni zapas ziół w ogródku, nie czekaj aż ci stworek zachoruje, lecz 2 — 3 razy w tygodniu rzuć mu mieszankę po parę listków, a napewno będzie zdrów i wesół ku twemu zadowoleniu.

Mamy potem dużo innych dziko rosnących jak krwawnik, babka, podbiał, pokrzywa (biało kwitnąca przed kwitnieniem) oraz młode pędy perzu, których teraz nie brak.

Pamiętajmy o tym, iż wszystkie wyżej wymienione zioła, dają tylko liście treściwe, ich łodygi są mało lub nic nie znaczące.

A teraz parę słów o tej wzgardzonej pokrzywie, która, niestety, mało lub wcale nie jest podawaną królikom.

A szkoda, bo jest to pasza przewyższająca pożywnością wszystkie inne, nawet koniczynę, bądź to w zielonym lub suchym stanie. Sucha, jako dodatek do lichego siana, zbieranego po rowach i miedzach jest wprost nieoszacowaną, a najtańszą bo tylko wymaga trochę czasu na zbieranie. Nie brak jej nigdzie, a jest zawadą rolnikom i ogrodnikom.

Daję to hodowcom pod uwagę z własnego doświadczenia. Miałem gniazdo 6-ciu Chinchilli, licho przez matkę wykarmionych, karmiłem je pokrzywami w miejsce innych traw, przewyższyły one w przeciągu 6 tygodni drugie gniazdo od starej a wypróbowanej samicy z całą gamę. A więc spróbujcie i Wy.

Ign. Ćwikliński, Waziers (Nord)

Wieś polska kupuje mało maszyn rolniczych ponieważ są za drogie !

Trzy i pół miliona warsztatów rolnych zakupiło w roku narzędzi i maszyn rolniczych zaledwie za 11 miln.zł. Pługów konnych zakupiono za 10.371. Co jest powodem tego katastrofalnego stanu? Dane statystyczne wymownie zilustrują powody. W r. 1928 na kupno jednego pługa potrzeba było 100 kg. żyta, w r. 1938 już 146 kg.

Aby więc kupić droższą maszynę rolniczą wieśniak musi obecnie sprzedać znacznie więcej zboża, niż przed 10 laty.

Żywe zające z Polski do Niemiec i Francji.

Niezwykłe polowanie na zające, odbyło się na Kuwasach w majątku Wieniec.

Upolowano 1116 zajęcy bez jednego wystrzału, a jedynie przy pomocy sieci. Cti. Ludzi ataczan półkola olbrzymią siecią, a stu naganiało zwierzynę do „kotła".

Sieć, wartości 3.500 zł., sprowadzono z Niemiec. Zaplątane w nią żywe zające wyjmowano za skoki i po zbadaniu przez weterynarza, pakowano je do specjalnie przygotowanych skrzyń.

Żywe zające znajdują chętnych nabywców w Niemczech i Francji, gdzie dla odświeżenia zwierostanu nabywają je większe obszary łowieckie. Za trzy sztuki płacą 48 zł.

Znacznie wyższa jest również cena niezniszczonych strzałem skór zajęczych.

„Polowanie" sieciami jest swego rodzaju osobliwością. „Myśliwi" pracują w specjalnych rękawicach i z ochraniaczami na twarzy, gdyż zające wyjmowane z sieci rzucają się i gryzą.

Ochrona palików.

Przy zakładaniu ogrodów popełniany bywa często błąd, że wysadza się drzewka albo zupełnie bez palików, albo daje się paliki nieodpowiednie i w niedostateczny sposób zabezpieczone przed gniciem. Dobry palik odpowiadać powinien następującym wymaganiom: 1) musi być prosty, 2) okorowany, 3) gładki, bez wystających sęków, 4) gruby, posiadający przynajmniej 5 cm. średnicy u góry, 5) dłuższy o 50 — 60 cm. od wysokości pnia drzewka, 6) zaciosany u dołu i 7) zabezpieczony w dolnym końcu przed gniciem.

Najprostszym sposobem uchronienia palików przed gniciem jest opalenie ich dolnego końca, przy czym część opalona powinna wystawać 20 — 30 cm., ponad powierzchnię ziemi. Jeżeli opalenie będzie wykonane niestarannie, albo jeżeli nie opalimy palika zupełnie, to po kilku latach zgnije on przede wszystkim w tym miejscu, w którym styka się z powierzchnią ziemi. Przyczyna, iż wi w tym, że tutaj, przy dostępie powietrza i niemal stałej wilgotności ziemi, grzyb, niszczący drewno, ma najlepsze warunki dla rozwoju. Dolną część palików można uodpornić przed zgniciem także przez zanurzenie na 24 — 36 godzin w 3 — 5 proc. roczynie sinego kamienia. Nie zaleca się natomiast stosować karbolinium czy innych środków smołowych, które w pewnych wypadkach mogą szkodliwie oddziaływać na korzenie świeżo posadzonych drzewek.

Ilość bydła we Francji.

Dziennik urzędowy ogłosił statystykę dotyczącą liczby bydła we Francji. Na mocy powyższej statystyki, pogłowie bydła we Francji przedstawia się jak następuje:

	1938	1939
Konie	2.692.140	2.837.750
Rogacizna	15.621.680	15.704.480
Owce	9.872.260	9.994.090
Nierogacizna	7.126.720	7.117.330
Kozy	1.415.910	1.446.850

Sum o wadze 14 kilogramów.

Brześć nad Bugiem. — Podczas łowienia ryb na Polesiu, rybacy Rafałowicze, ojciec i syn, wyłowili z rzeki Strumień suma o wadze 14 kilogramów, we wnętrzu którego znaleziono granat ręczny t. zw. niedopał.

Pielęgnowanie srebrniaków francuskich.

Jeden z poradników hodowli królików podaje metody pielęgnowania srebrzystych francuskich królików. Króliki te, jak wiadomo, odznaczają się delikatnym futerkiem, z tego względu wymagają specjalnej pielęgnacji i troskliwości, zwłaszcza przed wystawami. Celem usuwania wypadającego włosa, trzeba je częściej czesać i szczotkować niż inne rasy. Do pokarmu poleca się dodawać siemienia makuchu lub mąki lnianej, co nadaje połysk futerku. Słać należy obficie i podsypywać w ściółkę miał torfowy, posiadający wybitne właściwości wchłaniające celem zapobieżenia brązowieniu futerka wskutek działania wyziewów moczu. Chwytając króliki tej rasy, w przeciwstawieniu do innych nie należy brać je za skórę na grzbiecie, lecz za uszy i pod zad, gdyż w ten sposób oszczędzamy włos szerstny na grzbiecie. Po wyrwaniu włosa szerstnego prześwituje białawe podszycie, co jest poważnym błędem przy klasyfikacji. Zbyt długie pazury obcinamy nożyczkami lub szczypcami do drutu. Należy pamiętać, aby nie ciąć ich zbyt krótko, gdyż wówczas bolą i krwawią.

Wspaniały okaz buldoga angielskiego, który był zaprezentowany na wystawie psów rasowych w Berlinie.

Gil — gołąb amatorski.

Gołębie-gile są bezsprzecznie najpiękniejszymi, dwubarwnymi gołębiami w Polsce, niestety w czystej hodowli rzadko spotykanymi, co przypisać należy niedoceianiu i niedowiadczeniu wielu hodowców.

Ojczyzna gila jest Austria, Ilyrii i Górna Bawaria, skąd przedostały się na Śląsk, do Wielkopolski i na Pomorze, lecz tylko w szczupłej mierze hodowli amatorskiej.

Gil-gołąb wywodzi swój rodowód od czerwonopiersiowego skalniaka. Głównymi barwami upierzenia gilów są kolory: czarny z połyskiem metalicznym i odcieniem zielonawym; miedziany i mosiężno-złoty. Rzadsze są siwe i z białymi lotkami.

Charakterystyczną cechą u rasowego gila są ostry czubek, bystre oko krótkie karcze oraz kształtna budowa. Skrzydła ma długie, sięgające prawie że końca ogona. Pokrywy skrzydeł są jedno-barwne i podbrzusze koloru miedzianego lub mosiężno-złotego.

Gile wywodzą w roku cztery do pięć par młodzików, wylatują w pola na żer, przeto nie sprawiają hodowcy zbytnich trosk o wyżywienie od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Raz zadomowione, nie wałęsają się po obcych dachach i nie odwiedzają cudzych gołębników, co jest wielką zaletą i co sprawia, że są ulubieńcami hodowcy.

Gil nie jest gołębiem użytkowym, lecz amatorskim, stąd też gołębiarzom-amatorom jego chów mogę tylko polecić.

Jan Wiejski.

Rozwścieczony kogut zabił swego hodowcę.

Amerykańskie pisma donoszą z Limy (Peru) o niezwykłej śmierci właściciela wielkiej fermy, — Ludwika Kwantanilii, który wyspecjalizował się w hodowli „bojowych" kogutów.

W Peru wielką popularnością cieszą się kogucie walki. Aby walka była bardziej zawzięta — przywiązują kogutom do łapek ostrogi, którymi rozwścieczone ptaki zadają sobie nawzajem śmiertelne rany.

Przed jedną z takich walk kogucich Kwantanilii zauważył, że jego ulubiony kogut jest zbyt łagodnie nastrojony. Żeby go rozdrażnić, wyrwał mu kilka piór. Kogut wpadł we wściekłość, lecz złość swą skierował na właściciela. W ataku furii — ptak rzucił się na Kwantanilię i nadał mu szereg śmiertelnych ran. Odwieziony do szpitala — fermer zmarł po kilku godzinach.

RODACY!

Celem rozszerzenia i zacieśnienia przyjaźni polsko - francuskiej, zwróćcie się do Stowarzyszenia

„LES AMIS DE LA POLOGNE"

PARIS (5-e) 16, Rue de l'Abbé de l'Epée, PARIS (5-e)

(Kierowniczka: Róża BAILLY).

Otrzymacie bezpłatnie dla Waszych przyjaciół i pracodawców francuskich numery okazowe czasopism

„Les Amis de la Pologne"

„Notre Pologne" (dla młodzieży).

Chleb dla Polaków.

Informacji bezinteresownie udziela Centrala Żywności Polskiego — Poznań, Skarbowa, 5 — listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność), podadzą wysokość posiadanego kapitału, oraz dokładny adres.

Polacy z zagranicy proszeni są o załączenie zamiast znaczków — międzynarodowe kupony na odpowiedź.

26 tys. miasto potrzebuje składu konfekcji męskiej, damskiej, dziecięcej oraz galanterii. Lokal jest.

W powiatowym mieście woj. białostockiego poszukiwany jest wspólnik do zaprowadzonej firmy o kapitale 15.000 zł.

W większym mieście przyłączonym do woj. poznańskiego, brak hurtowni galanteryjnej.

W mieście woj. dziedzkiego potrzeba składu skór, artykułów technicznych, oraz drobnego szklarza, szlifierni szkła, tapicera-dekoratora; mechanika na silniki spalinowe.

Miasto 8 tys. mieszk. woj. tarnopolskiego potrzebuje: składu bławatów, konfekcji, obuwia, rzeźnika, szklarza i kuśnierza.

Miasto na Wołyniu potrzebuje krawca wojskowego, szklarza i blacharza.

Większe miasto C. O. P. potrzebuje składu z narzędziami technicznymi oraz galanterii metalowej.

W powiatowym mieście woj. poleskiego, potrzebny jest skład konfekcji męskiej, damskiej oraz galanterii i drukarnia, introligatornia i skład spożywczy.

Uprzemysłowione miasto woj. lwowskiego potrzebuje składu bławatów i konfekcji. Lokal z urządzeniem na miejscu.

W mieście woj. stanisławowskiego brak zadwca ze składem (specj. obuwie sportowe, narciarskie).

Miasto woj. wołyńskiego potrzebuje składu radioaparatów i rowerów. Potrzeba 5.000 zł.

W miejscowości przyłączonej do woj. pomorskiego, potrzebna jest kawiarnia.

W jednym z większych miast przydzielonych do woj. poznańskiego, brak kuśnierza, biura przewozu towarów, składu skór i obuwia.

Większe miasto przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje lepszego składu galanterii, księgarni oraz składu skór i przyborów. Jest lokal.

3 tys. miasto przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje składu bławatów, skór, cholewkarza i handlu zbożem.

W czterech powiatach przydzielonych do woj. poznańskiego istnieją wielkie możliwości osiedleńcze. Osiedleńcy mogą uzyskać znaczniesze kredyty bezprocentowe.

Związek Polski posiada skartotekowane możliwości osiedleńcze dla wszelkich zawodów i branż z przeszło 600 miast. W niniejszym komunikacie znajdują się jedynie sprawy najpilniejsze. Związek Polski informuje o możliwościach nabycia parcel oraz nieruchomości w C. O. P. oraz innych częściach Polski.

KĄCIK RADIOWY

ŚRODA, 29 marca.

(Koncerty symfoniczne).

Godz.: — 11.00 Bordeaux PTT.: — 13.55 Paris PTT.: — 14.20 T. - Eiffel; — 17.05 R.-Paris; — 18.30 Grenoble; — 20.30 Rennes; — 20.35 Strasbourg; — 20.45 Paris PTT.; — 21.00 Lille; — 21.00 Lyon PTT; 22.20 Luxemburg.

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 12.30 Paris PTT.; — 13.30 Tour Eiffel; — 14.15 R.-Paris; — 15.30 R.-Paris; 16.45 R.-Paris; — 17.35 Paris PTT.; — 18.15 R.-Paris; — 19.00 T.-Eiffel; — 19.00 R.-Paris; — 20.00 T.-Eiffel; — 20.00 Warszawa; 20.30 R.-Paris.

(Muzyka lekka).

Godz.: — 12.10 Luxembourg; — 13.05 R.-Paris; — 13.30 Luxembourg; — 14.35 Paris PTT.; — 17.00 L.-de-Provence; — 20.30 R.-Cite; — 21.00 R.-Paris; — 21.10 Radio-37; — 23.00 Luxembourg.

PORADY LEKARSKIE

Doktór FR. SZARSKI.

Wojna bakteriologiczna.

Wojną bakteriologiczną nazywamy stosowanie jako broni zaczepnej, zarazków chorobotwórczych, których odpowiednie rozsianie wywołać może sztuczne epidemie u ludzi i zwierząt domowych.

Zagadnienie wojny bakteriologicznej, jest niestety wyjątkowo aktualne w dobie obecnej, a obchodzi nie tylko garstkę specjalistów, lecz cały ogół. Co prawda, używanie zarazków w czasie wojny jest zabronione przez te międzynarodowe konwencje, które równocześnie zobowiązywują do nieużywania w czasie wojny gazów duszących, trujących. Ale jedna z głównych konwencji tego rodzaju, a mianowicie ta, która została omówiona w Genewie, w roku 1925 i miała wejść w życie w roku 1928, została podpisana tylko przez osiem państw na 30. Zresztą nawet, gdyby konwencja ta została podpisana przez wszystkie państwa, to z pewnością nie wpłynęłaby na przebieg przyszłej wojny w jaki kolwiek sposób. Wszak w roku 1907 konferencja w Hadze zobowiązała wszystkie narody do niestosowania w czasie wojny żadnych gazów duszących i trujących, co nie zapobiegło w osiem lat później straszliwym skutkom wojny gazowej.

Z tego zatym względu musimy dziś rozważać możliwość użycia zarazków chorobotwórczych w przyszłej wojnie, oraz zastanowić się nad możliwością zorganizowania obrony przeciw sztucznie wzniecanym przez wroga epidemiom.

Warto zaznaczyć, że według twierdzenia pułkownika La Bourdelles, pierwszym wynalazcą metody wojny bakteriologicznej, był Polak, generał artylerii polnej Sieniawski, który w roku 1650 proponował rozsiewać substancje „zatruwające powietrze i powodujące choroby". W 18-tym wieku, generał angielski, Amherst, usiłował rozsiać zarazę ospy wśród plemion indyjskich, aby w ten sposób zmusić je do poddania się.

W czasie wojny europejskiej, zanotowano już szereg poważnych prób wzniecenia epidemii. W roku 1916 schwytano w Rumunii szpiega, który miał zakazić konie wojskowe nosacizną i wąglikiem. W roku 1917, te same próby udaremniono na terenie Francji. W roku 1918, w czasie odwrotu wojsk niemieckich, znaleziono wśród opuszczonego materiału wojennego kilkadziesiąt naczyń z napisem „Vorsicht. Infektioses Material" Ostrożnie. Materiał zakaźny), zawierających hodowle bardzo zjadliwych zarazków. Również w Szwajcarii, w Churzu, znaleziono pod koniec wojny, w posiadaniu pewnego pastwa szereg próbówek z hodowlą zarazków chorobowych.

Próby celowego zakażenia ludzi pewnymi chorobami, zdarzyły się kilkakrotnie i opisane zostały w kronikach sądowych. Dotyczyły one jednak jednej lub kilku osób i z tegowzględu nie odgrywają szczególnie wielkiej roli, w zagadnieniu przenoszenia sztucznego epidemii, mającej ogarnąć wielkie masy ludzkie.

Rozważając sprawę z ściśle naukowego punktu widzenia, należy stwierdzić, że wojna bakteriologiczna jest rzeczą możliwą.

Wzbudzenie celowe sztucznej epidemii, zależy od kilku zasadniczych czynników, a mianowicie: od rodzaju zarazka, od stanu ludności oraz od sposobu zakażenia.

Zastosujmy się wyrozumiale nad zagadnieniem wyboru zarazka, który może zostać zastosowany w przyszłej wojnie. Wiadomo, że przy pomocy pewnych metod zjadliwość zarazka (czyli zdolność wywoływania choroby) może być sztucznie zwiększona. Taki zatem zarazek o spotęgowanej jadowitości, musiałby być użyty w przyszłej wojnie. Zarazek ten musiałby poza tym być odporny na różne czynniki zewnętrzne oraz łatwy do przygotowania.

Jakie ze znanych zarazków odpowiadają wyliczonym powyżej wymogom? Wydaje się, że na pierwszy plan wysunąć się zarazek nosaciny, dżumy i gorączki maltańskiej.

Poza tym mogłoby wchodzić w możliwość zastosowanie pewnego jadu, zwanego jadem kiełbasianym, a odznaczającego się bardzo trującym działaniem.

W ostatnich czasach uczeni obawiają się, że dwa inne zarazki, spotykane w krajach gorących, mogłyby zostać użyte, w celu wywołania epidemii wojennej. Zarazki te wywołują chorobę podobną do nosaciny, inną zaś zbliżoną do dżumy, obie bardzo niebezpieczne i często śmiertelne.

Celowe rozsiewanie innych chorób, jak naprzykład tyfusu, cholery, dyzenterii, jest również możliwe, lecz stosunkowo łatwiejsze do opanowania, dzięki istniejącym szczepionkom.

Dalszy rozwój wywołanego w sztuczny sposób zakażenia pary osób i przeszkadzenie się owego małego ogniska w prawdziwą epidemję, jest możliwe ale bynajmniej nie łatwe do pewne. Albowiem wielkie grupady ludzi często wytwarzają w sobie w krótkim czasie zjawisko zwane odpornością społeczną, na skutek którego epidemia powoli wygasa. Ale należy pamiętać o tym, że cały szereg czynników, jak zimno, wilgoć, niedostateczne odżywienie, mogłoby osłabić odporność społeczną i zwiększyć w ten sposób możliwość rozsiania choroby zakaźnej.

W jaki sposób zarazki chorobotwórcze mogłyby w przyszłej wojnie zostać rozsiane i jaką drogą dostałyby się do ludzkiego organizmu?

Bezpośrednie zakażenie przez chorych byłoby rzeczą możliwą z powodu szczególnych warunków przyszłej wojny, a mianowicie skupienia dużej ilości ludzi w obozach i przenoszenia się mieszkańców z miast do wsi.

Pośrednie zakażenie jest również możliwe, a polegało by na przenoszeniu zarazków przez zwierzęta domowe. Sposób zakażenia zwłaszcza ludności dużych miast, to zakażenie wielkich zbiorników wody. Inny jeszcze sposób — to rozsiadanie zarazków przez samoloty lub pociski artyleryjskie. Poza tym prawdopodobnie dużą rolę w rozsianiu zarazków chorobotwórczych mieć będą organizacje szpiegowskie, umieszczone na terenie obcego państwa.

Widzimy zatem, że z powodu swej zdradliwości, broń bakteriologiczna, stosunkowo łatwa do wprowadzenia w czyn, może być użyta w przyszłej wojnie. Nie należy jednak sądzić, że da ona spodziewane przez niepryjaciela wyniki, gdyż cały szereg czynników hamuje rozwój normalnej epidemii a sztucznie byłaby jeszcze stosunkowo łatwiej do wprowadzenia w czyn i wykorzystania przez przeciwnika. Mimo to szereg państw od paru lat zajmuje się czynnie zorganizowaniem obrony przed atakiem bakteriologicznym. Organizacja tej obrony jest bardzo trudna i skomplikowana a wymaga użycia szczególnie wykwalifikowanego personelu, którego zadanie polega na rozpoznaniu natury zarazka, stwierdzeniu możliwości zwalczania go, oraz wytworzenia szczepionek ochronnych.

Wydaje się, że rozległe stosowanie szczepionek ochronnych, jest jedyną słuszną drogą ubezpieczenia się przed epidemiami wojennymi. Przewidzenie, jak w czasie wojny, do zwykłych stósowanych obecnie szczepionek trzeba będzie dołączyć szereg innych, a proces tego szczepić nie tylko wojsko, lecz również całą ludność cywilną.

Podstawa organizacji walki z epidemiami w czasie wojny, polega na rozbudowaniu wielkiej liczby pracowni bakteriologicznych, zaopatrzonych w wykwalifikowany personel, składający się z epidemiologów, lekarzy i weterynarzy. Doświadczenia wielkiej wojny dowiodły, że przy dużym nakładzie pracy i dobrej organizacji, można w dużym stopniu zahamować a nawet wstrzymać bieg powtórnych chorób epidemicznych naturalnych.

Spodziewamy się, że nawet gdybyśmy w przyszłości mieli być narażeni na podstępny atak broni bakteryjnej, to przecież wczesne zorientowanie się w grożącem niebezpieczeństwie i energiczne przeciwdziałanie mu, może uchronić od choroby olbrzymią masę ludzką.

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradzicie się nas w zaufaniu Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KIEWI, ŻYLARI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego wynalazku **Assur. Soc.** — Listowne porady bezpłatnie. **Wyniki pewne i szybkie.**

DOUAI VALENCIENNES

2, rue du Onze Novembre, 2. Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo

PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w W niedz. i święta od 9-12

11 Avenue du Commerce, 11 Po wyjściu z dworca na lewo. We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

UWAGA!

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Centralnej Kliniki w Paryżu

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.

Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami. — Elektryczność — Zastrzyki.

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żółądka — gardła — nosa itd... itd...

PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

UWAGA!

SYFILIS

Straszną tą chorobę można leczyć skutecznie, dyskretnie, szybko i bez zastrzyków, używając tylko pastylki KLAWARS L.

Cena pudełka 22 fr. 45, za zaliczeniem 24 fr.

Komplet: 5 pudełek 100 fr., za zaliczeniem 103 fr. 70 ct

Zamówienia nadsyłać do:

Magister KLAWE, 39, rue de la Tour Maubourg, Paris 7-e.

Do każdej przesyłki dołącza się bezpłatnie nowy katalog leków

DRUKARNIA „NARODOWCA"

zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, „programy, druki luksusowe wielobarwne itp.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu

istn. od r. 1922.

Telefon: Anjou 60 - 91

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 dotąd przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie w niedzielę do 12-ej popoł. — Adres: AUTO - ECOLE **35, r. Boissy d'Anglas** - metro: Madeleine, PARIS 8e

W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

Tłumacz Przysięgły Z. WITTENBERG

82, rue Vaneau PARIS (7-e)

Tel Lit 10-64.

Tłumaczenia — Porady prawne. Ceny zniżone dla robotników.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Jak kołnierzyk włożę, toć to heca cała! Gdzież mi się, mój Boże, spinka zapodziała?!

Nie znalazł Pigułka spinki swej na stole, więc pod szafą szuka. Żałąc się na dołe!...

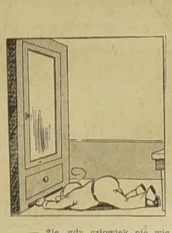

— Źle, gdy człowiek nie wie, gdzie co w domu kładzie!... — mruczy stary w gniewie i szuka w... szufladzie...

Spostrzegł to szukanie pan posterunkowy. Woła: Ty gałganie, toś tak, mrówy!...

Próżno się właściciel mieszkania tłumaczy, policjant zaliczył go... do włamywaczy!...

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

(BANK P. K. O.)

Centrala: Warszawa, ul. Jasna 9.

Kapitały własne zł. 8.375.000 — to jest około 60 milionów franków.
Kapitały obrotowe: zł. 83.000.000 — to jest około 590 milionów franków.

FRANCJA — Oddział w Paryżu: — 23, rue Taitbout, — PARIS XI-e. róg Bld. Hausmann (gmach własny). — Metro: Chaussée d'Antin i Opéra. Oddział miejski: 29, rue Jean Goujon (gmach własny, w którym również mieści się Konsulat Generalny R. P.) — Metro: Alma.

Agencje:
LENS — 1, rue de Douai (P. de C.) — gmach własny.
METZ — 18, rue des Augustins (Moselle).
MONTCEAU-les-MINES — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)
TOULOUSE — 8, rue Bayard (Hte Garonne).
R. C.: Seine 241.933-B. B. C. P. Paris 1401-65.

15 własnych placówek we Francji.

Argentyna — Oddział w Buenos-Aires. Agencja Berisso.
Palestyna — Oddział Tel Aviv. Agencja Haifa.
Stany Zjednoczone Am. Półn. — Oddział New York, Broadway Str. 903.
Przyjmuje depozyty — we frankach, złotych i w dwuch walutach, na najkorzystniejszych warunkach.
Wykonuje przekazy — do Polski i przez własne Oddziały do: Argentyny, Palestyny i Stanów Zjedn. Am. Półn. i do innych krajów, przez własnych korespondentów.
Kupuje i sprzedaje — obce waluty po najkorzystniejszym kursie.
Udziela kredytów kupieckich, rolniczych i pod zastaw dokumentów
Inkasuje — weksle i dokumenty.
Otwiera — i prowadzi rachunki bieżące.
Wynajmuje — schowki (safesy) w Oddziale w Paryżu i w Agencji w Lens.
Załatwia — wszelkie operacje bankowe.
Udziela bezpłatnie — informacji i porad w sprawach finansowych.
CHRONI — wychodźców przed wyzyskiem i stratą.

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT**, itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ZOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWICZ i SZCZEPIONEK.** — Leczenie łatwe, bez zastrzyków; u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE i RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-ej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.

Otwarta cały dzień i noc.

Zwracajcie się z całem zaufaniem. ASSURANCES SOCIALES!!! (150-6)

POLSKA

Kancelaria Prawna

Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturalizacji. — Pełnomocnictwa. (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelągowski

Doktór praw.
Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim

3, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marceau. — Tel.: Passy 02-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedziele: od 9 do 11.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH i PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ.

BILETY DO POLSKI „ORBIS"

Tłumacz Przysięgły

A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Pierze Polskie

ZAMBERG

18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po ... 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na wyprj, gwar. damasz, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo

---

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy — otrzymanych od naszych klientów:

PARYŻ, 24 marca 1936.

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jest i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — **Zucka Melicher, 3 Sentier Emile Zola a Cachan (Seine).**

PARYŻ, 23 marca 1936.

Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będę w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.

Polecilem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. **KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne Paris 19-e.**

PARYŻ, 15 lutego 1936.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 3 kgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — **Mihaij CARKOVICZ, 25, rue de Bud, Paris 6-e.**

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my sua wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Telefon: WAGRAM 54-46
Metro: TERNES.
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Szybkie wyleczenie

chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki **BIGONOR** — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza moczowego. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kura kuracji 4 pud.: 95 fr. — **Pigułki MERIOD** — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 3 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIET"

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodliwych mikrobów i zarazy, **ODŚWIEŻA i ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM**, wypróbowany praktyką ponad 50 l., **ZUPEŁNIE i SZYBKO LECZY UPARTE i CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE**, jak **LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ** we wszystkich odmianach. **RADYKALNIE i SZYBKO** wylecza **ZABUROWIENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA**, malokrwistość, tężczkowość, **OSŁABIENIE OGÓLNE i PŁCIOWE** (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu **SYFILISA** we wszystkich jego stadjach, a także **TUBERKULOZY PŁUC i KOŚCI**, oraz **CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU.** Już na 2—3 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — **BALZAM** jest przejrzowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 frk. na porto. — Nie przeciągajcie chorobY! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. u. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. Tel. Vau. 65-60. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Nowoczesna Klinika Polska

31, Boulevard Richard Lenoir 31, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: **choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper** (ostry i chroniczny) — **Prostatyt. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, żołądka. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa.** Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników
ASSURANCES SOCIALES

Przyjęcia: od 10—12-ej i od 2—7-ej. W niedziele i święta od 9—12-ej.
PORADY PIŚMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZEK

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).

Wysyłamy na prowincję za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.
Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw. Pisać po polsku. (6 st.)

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka
pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Rozpowszechniajcie „ILUSTRACJĘ POLSKĄ"

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaż", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 3.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

DZIEWCZYNA DO SKŁADU — którą już w składzie pracowała, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1975.

PRACZKA WYKWALIFIKOWANA znajdzie kilka godzin pracy co tydzień. Zgłoszenia: **LENS**, rue Etienne Flament — 97. (1983)

SŁUŻĄCA od lat 18 lub starsza niewiasta potrzebna od dnia 6-go kwietnia do wszelkiej pracy domowej w kantynie p. Mudric, 30, rue de Metz, JARNY — CONFLANS (M. et M.) (1978)

CHŁOPIEC lub dziewczyna do lat 16 — 17, **potrzebny do pasterska bydła.** Dobra płaca i całe utrzymanie. Michel **WOZNIAK**, Ferme des Chaumes, CHAUMUSSAY (I. et L.) (1982)

UCZEŃ lub uczennica potrzebna do nauki fryzjerstwa męsko-damskiego. NOWACZYK Tomasz, fryzjer, rue Mar. Joffre w Zouvroy-Noumea (P. de C.) (1951)

Matrymonjalne

2 POLAKÓW w wieku 28 lat, w Legji Cudzoziemskiej, nie mając żadnej znajomości chętnie ją zawrą z panlami do lat 30. Zgłoszenia nadsyłać z „Narodowca" pod nr. 1976.

Różne.

UNIEWAŻNIENIE. Stanisław SIBULSKI, zamieszkały w NANCY, ur. 1892 r. unieważnia zgubiony paszport i książeczkę wojskową. (1980)

WSZYSTKIE CHORYM CZYTELNIKOM kierujemy o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: **R. ASCO, 8, Faubourg Poissonnière, PARIS X.**

KRAWCY

Po wszystkie najnowsze materjały zgł. się w firmie **G. DUPERMONT**
18, Rue de l'Ermitage
ROUBAIX.
Ceny korzystne. Wysyłamy próbki — przedstawiciel przyjeżdża na żądanie (212 K.)

UBIORY

Ad. LACROIX & Cie

LENS — 19, Place Jean Jaurès — LENS

Na Święta WIELKANOCNE

Ubrania marynarkowe gotowe

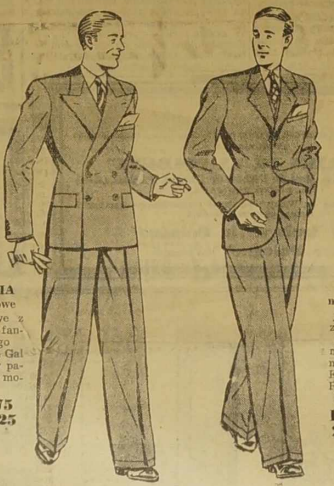

UBRANIA marynarkowe dwurzędowe z materiału fantazyjnego „Prince de Galles" lub w paski, kolory modne.
150—175
250—325
400

UBRANIA marynarkowe jednorzędowe z dobrego karmgarnowego materiału z miasta Elbeuf Kolory modne. Podszewka dobrej jakości.
125—195
275—350
450

Nasz SPECJALNY ODDZIAŁ ubrań na miarę.

Zobaczcie naszą wystawę.

BOGACTWO!

zdobędziecie, kupując 10-ki

Losów Loteryjnych „LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie

Pół losu: 52.50, ćwierć losu: 27.50, dziesiątka: 11 frs., karnet 10 dziesiątek miesz. numerów: 110 frs., Poszetka 10 setych: — 12 frs.

H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, 15
LILLE (Nord).

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. SKORNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie
:—: i po zniżonych cenach. :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.

Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

Abonentów,

pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués

Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Jean Garstka — LENS.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.